Nr 313 Kraków, Sobota 1. Sierpnia 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Powszechna mobilizacya.

Kraków, 1 sierpnia.

Z zawrotną szybkością zbliża się Europa do epokowych rozstrzygnięć. Nadzieja zlokalizowania wojny serbsko-austryackiej zmalała wczoraj ogromnie. Pozostał z niej tylko fantom dyplomatycznych dwuznaczników, na którym żadne mocarstwo opierać się nie chce i nie może. Wszystkie więc apelują do swoich sił materyalnych. Od czoraj ogromna część Europy stoi w znaku gorączkowych przygotowań do czegoś, o czem wszyscy mówią i myślą, a czego nikt na prawdę nie może sobie dokładnie wyobrazić. Straszny ten dziw nazywa się — **wojną europejską** z uzbrojonymi narodami, z jej dziesiątkami tysięcy armat i dziesiątkami miliardów wydatków.

Rosya zmobilizowała kilkanaście korpusów. Przysunęła je ku granicom Niemiec i Austryi, odsłaniając równocześnie same granice. Wysadza mosty w powietrze, kropi naftą i cofa się od granic wstecz. Trzy czwarte tego wszystkiego to bluff i komedya, obliczona na zastraszenie naiwnych, których na szczęście już niema w Europie, przynajmniej w środkowej Europie. Jedna czwarta atoli tych przygotowań, to prawda, prawda straszna, której sami rozumni Rosyanie lękać się muszą najbardziej. Systematyczna polityka kłamstwa, obłudy i komedyi, doprowadziła Rosyę do tego zaiste tragicznego momentu, w którym, salwując frazes słowiański, przykrywający jej nienasyconą zaborczość, musi wyruszać w pole przeciw dwom armiom największej, jaką świat widział siły.

W Petersburgu sztucznie i forsownie fabrykują zapał. Nocami włóczą się po ulicach gromadki studentów, oficerów i wielkomiejskiego pospólstwa, aplaudując co chwilę Serbię, złorzecząc Austryi. W tydzień po odbytej świetnie na cześć Poincarégo rewii rewolucyjnej, w której rewolucya rosyjska popisała się szybkością mobilizacyi krociowych mas robotniczych i wysoką umiejętnością stawiania barykad, te uliczne komedye patryotyczne wywierają wrażenie zaiste komiczne. Dość powiedzieć, że głównym ich organizatorem jest osławiony dr Wiergun, syn chłopa z pod Gródka Jagiellońskiego..... Aż z Galicyi musiał sobie carat sprowadzić Tyrteusza, aby „rasę słowiańską“ zagrzewał do walki z „rasą niemiecką“....

Niepodobna, aby kierujące sfery rosyjskie nie wiedziały, co im grozi w razie rozpętania się wojny, aby nie widziały tych płomyków rewolucyi, które pełzają dokoła tego ponurego więzienia narodów, które przy pierwszym podmuchu wojny buchną pożogą, obejmującą wszystkie cztery węgły rosyjskiej tiurmy. Finlandya, Kaukaz, Lotwa, nie mówiąc już o Polsce, gdzie ugodowość ostatnich czasów nie wysuszyła chyba jeszcze krwi w żyłach i szpiku w kościach. A w samym mieście rosyjskiem antagonizmy socyalne, ból nieuśmierzony od ślepych razów, któremi przez lat ośm sypała tryumfująca reakcya, na domiar zaś wszystkiego nieurodzaj wielki, posucha i widmo bliskiego głodu....

Niepodobna, aby nie widzieli tego wszystkiego doradcy cara. A jeżeli mimo to zamknąwszy oczy, decydują się podpalić Europę, to czynią to pod tym przymusem kłamstwa, które przez lat dziesiątki szerzyli, bo dzisiaj muszą udawać, że wierzą w to, co przez połowę przeszło wieku kłamali.

Dla miłości Serbii, o której istnieniu 80 procent narodu rosyjskiego niema najmniejszego pojęcia, idzie dzisiaj Rosya w bój, ryzykując więcej, niż można wogóle obliczyć, bo pcha ją ponure fatum kłamstw i żarłoczności, nigdy i niczem nienasyconej żądzy zaborów.

Austrya i Niemcy oswoiły się już z tem fatum, pędzącem Rosyę do zbrodni przeciw cywilizacyi i przeciw Europie. Oba mocarstwa stoją spokojne, szybkimi i niemal niewidzialnymi ruchami rozwijając cały ogrom sił swych i swej potęgi, gromadzonej skrzętnie w ciągu półwieku mrówczej pracy cywilizowanych pokoleń.

Nie wysadzają mostów, nie leją nafty, bo w każdej chwili i wśród wszelkich okoliczności szanują owoce pracy ludzkiej, bo reprezentują cywilizacyę, w której imieniu mają hordom azyatyckim białego cara powiedzieć: dotąd a nie dalej.

Nadchodzi wielka chwila. Być może, że i tym razem minie, przechodząc do wieczności obok nas. Ale wiele przemawia za tem, że tym razem, to już naprawdę stanowczo i nieodwołalnie wybiła godzina porachunku między cywilizacyą a jej zaprzeczeniem, między Europą a Rosyą.

I nasza umęczona ziemia znowu stanie się tablicą, na której się ten obrachunek odbędzie. Czuwajmy, aby pozycya 20 milionowego narodu i odwiecznego gospodarza tej ziemi w tym rachunku znowu pominięta nie była.

Nadciąga straszna burza. Znużeni dusznością, która ją przez tyle lat poprzedzała, tłumiąc myśli i wykoślawiając uczucia, oczekujmy jej spokojni i zdeterminowani jak czegoś, co przyjść musiało, a lepiej, że przychodzi prędzej, niż później.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Ogólna mobilizacya w Austryi.

Wiedeń, 1 sierpnia.

Wczoraj o godz. 5 po południu rozlepiono w mieście obwieszczenie, mocą którego **cesarz zarządził ogólną mobilizacyę.**

Wiedeń, 1 sierpnia.

„Wiener Ztg.“ względnie „Budapesti Köglöny“ ogłasza co następuje: Podług urzędowego doniesienia z dnia 31 lipca b. r. Jego Cesarska i Królewska Mość raczył nakazać ogólną mobilizacyę armii, marynarki wojennej, obu obron krajowych oraz zapowiedzenie i powołanie pospolitego ruszenia. To zarządzenie spowodowane zostało przez zarządzenie mobilizacyi w Rosyi. Rozkaz Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości nie ma żadnej agresywnej tendencyi, jest to zarządzenie, uczynione wyłącznie z ostrożności celem nieodzowej ochrony monarchii.

Ogólna mobilizacya armii i floty rosyjskiej.

Berlin, 1 sierpnia.

Z Petersburga nadeszła wczoraj od ambasadora niemieckiego wiadomość, donosząca, że zarządzona została ogólna mobilizacya armii i floty rosyjskiej.

Na to cesarz Wilhelm zarządził **stan grożącego niebezpieczeństwa wojny.**

Stan grożącego niebezpieczeństwa wojny w Niemczech.

Berlin, 1 sierpnia.

Biuro Wolfa donosió: **Stan grożącego niebezpieczeństwa wojny powoduje wszystkie zarządzenia nad granicą i dla ochrony kolei,** ograniczenie ruchu pocztowego, telegraficznego i kolejowego, na rzecz potrzeb wojskowych. Dalsze następstwa są równoznaczne z proklamowaniem **stanu wojennego i stanu oblężenia w Prusiech** i zakazem ogłaszania wiadomości o ruchach wojsk i środkach obrony.

Żądania Rosyi.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Paryż, 1 sierpnia.

Od ambasodora rosyjskiego Izwolskiego otrzymał „Petit Parisien“ informacye treści następującej: Rosya nie może zadowolić się oświadczeniem Austryi, że ta nie zamierza okroić obszarów serbskich, w oświadczeniu tem bowiem brakuje dopowiedzenia, że także pod względem politycznej niezawisłość w Serbii nic nie zmieni się.

Mobilizacya w Królestwie.

(Telegr. „N. Ref.“)

Warszawa, 1 sierpnia.

W Warszawie panuje niesłychane podniecenie z powodu spodziewanej lada chwila mobilizacyi ogólnej w Królestwie. Mobilizacya miała być zarządzoną ubiegłej nocy, pod wpływem jednak usiłowań rządu angielskiego w celu nawiązania akcyi pośredniczącej, zarządzenia mobilizacyjne zostały w ostatniej chwili rzekomo cofnięte. Jakkolwiek więc mobilizacyi jeszcze nie ogłoszono urzędowo, wszystkie zarządzenia jednakże wskazują na to, że **de facto mobilizacya już odbywa się w całej pełni.**

Zapowiedź ta jest faktem dokonanym.

Zarządzenia nadgraniczne.

Ostrowo, 1 sierpnia.

Przygotowania rosyjskie nad granicą pruską około Kalisza postępują w dalszym ciągu. **Cała granica obsadzona jest przez liczne małe oddziały pułków strzelców, oprócz tego strzeże granicy długi kordon żandarmów konnych i pieszych.** Rodziny oficerów i urzędników rosyjskich z pospiechem, zabierając tylko najpotrzebniejsze rzeczy, wyjeżdżają w głąb kraju. Nad ranem rozeszła się w Kaliszu pogłoska, iż około północy nadszedł rozkaz mobilizacyjny.. Rano jednakże w ostatniej chwili rozkaz ten cofnięto i zarządzono mobilizacyę dopiero na dzień wczorajszy.

Wśród ludności granicznej panuje panika.

Granica pruska natomiast niczem nie wskazuje na jakiekolwiek przygotowania niemieckie, nie widać tam ani wojska ani wogóle żadnych zarządzeń, chociaż z granicy pruskiej można wyraźnie widzieć różne przygotowania rosyjskie po stronie rosyjskiej.

Artylerya rosyjska w marszu ku granicy.

Warszawa, 1 sierpnia.

Wczoraj przeszła przez Warszawę 13-ta dywizya artyleryi pociągiem specyalnym do Sosnowca. Dywizya ta została sprowadzona z okręgu wileńskiego.

Do Warszawy zawezwano wszystkich oficerów i wyższych urzędników administracyjnych Królestwa Polskiego, przebywających na urlopie. Od dnia dzisiejszego nie wydaje się nikomu paszportów do wyjazdu **za** granicę.

W przededniu mobilizacyi francuskiej i włoskiej.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Rzym, 1 sierpnia.

„Giornale d'Italia“ dowiaduje się z miejscowości pogranicznej, Ventimiglia, że **żandarmi francuscy wręczyli rezerwistom francuskim rozkazy mobilizacyjne,** nakazując im zachowywanie tajemnicy i rozkaz stawienia się w przeciągu 24 godzin.

Organ partyi socyalistycznej donosi, że każdej chwili **nastąpi mobilizacya armii włoskiej** i że już powołano rezerwistów marynarki. Brak dotąd urzędowego potwierdzenia powyższych wiadomości, lecz wątpić nie należy, że Włochy spełnią swe zobowiązania sojusznicze, zwłaszcza na granicy francuskiej.

Anglia na rozdrożu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 1 sierpnia.

„Daily Chronicle“ wita z zadowoleniem fakt, iż w Anglii niema usposobienia antiniemieckiego. „Morning Post“ sądzi, że narodowy instynkt domaga się, aby Anglia stanęła po stronie Francyi. „Daily Telegraph“ pisze: Ostatecznie winniśmy trójporozumieniu lojalność i wierność i zamierzamy spełnić nasz obowiązek. Podczas ostatniego przesilenia jednak jest jeszcze dość miejsca na pośrednictwo angielskie. „Times“ pisze: Jeżeli Niemcy i Francya mobilizują, to jest obowiązkiem Anglii natychmiast poczynić przygotowania i poprzeć przyjaciela, gdyby miał być niespodziewanie napadniętym. „Daily News“ podnosi, że zasady i interesy dyktują jeden jedyny kurs a mianowicie: zachowanie **absolutnej neutralności,** jeżeli ubolewania godny spór, w którym Anglia nie ma żadnego udziału, miałby spowodować wielką wojnę mocarstw kontynentalnych.

Zapowiedź zbrojnego wystąpienia Anglii.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 1 sierpnia.

„Westm. Gazette“ pisze: Ufamy, że Grey użyje wszelkich możliwych środków, aby utrzymać pokój. Tymczasem stanowczo jesteśmy przeciwni usiłowaniu wiązania mu rąk i by z góry był już zobowiązany do pewnego kursu działania. Ma on jedynie tylko widoki Europie dopomódz w tej sytuacyi, jeżeli bezstronnie stoi jako pośrednik między obozami. Myśl, iż on mógłby być stronnikiem, byłaby nieszczęściem dla jego wpływu, jakiego chciałby użyć na mocarstwa trójprzymierza. Nikt nie może powiedzieć, jak się rzeczy rozwiną i czego nasz obowiązek w tym tygodniu wymagać będzie.

Niewątpliwie są możliwe okoliczności, wśród których Anglia nie mogłaby pozostać bezinteresownym widzem konfliktu europejskiego. — Wszystkie mocarstwa są w możności ocenić te okoliczności i ich unikać. Ale my mamy do uwzględnienia interesy i zobowiązania, które poważnie dotykają każdą decyzyę, jakąbyśmy powzięli co do konfliktu europejskiego, a mianowicie **bezpieczeństwo Indyj i interesy zamorskich dominiów i posiadłości.** Jest zbytecznem w takiej chwili tak mówić, jakobyśmy posiadali nieograniczone siły wojenne, które moglibyśmy w zupełności przeznaczyć dla przedsięwzięć wojskowych w Europie bez myślenia o gwałtownych interesach gdzieindziej, które naszej pieczy są powierzone.

Neutralność Bułgaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 1 sierpnia.

Rząd bułgarski polecił swym zastępcom za granicą, aby powtórzyli oświadczenie, iż **Bułgarya w wojnie między Austro-Węgrami a Serbią zachowa ścisłą neutralność.**

Rezerwa Rumunii.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 1 sierpnia.

(Ag. rum.) Półurzędowa „Indep. Roumaine“ pisze: Sytuacya ma tak poważny charakter, iż nakłada na wszystkich Rumunów obowiązek zapomnienia wszystkiego, co chwilowo ich dzieli. Mimo wszystkich zawikłań, które mogłyby nastąpić i które w swych skutkach są nieobliczalne, należy przecież spodziewać się, że konflikt między Austro-Węgrami a Serbią pod wpływem jednomyślnych usiłowań wszystkich państw, które tak samo jak Rumunia, niczego nie zaniechają, aby wstrzymać ogólną konflagracyę, będzie zlokalizowany.

Obowiązkiem Rumunii jest, ponieważ nie leży w jej ręku usunięcie konfliktu między Austryą a Serbią, wstrzymać się od wszelkich manifestacyj, któreby były nie na czasie i stały w

Na ulicach Belgradu.

Wspomnienie.

Gdy późnym wieczorem parowiec stanął w Zemuniu, pejzaż przedstawił się jako ogromna płachta wody, w której migotały się dziesiątki tysięcy świateł odbitych z płonących okien Belgradu, Belgrad zaś jako górski amfiteatr, pokryty domami, wyrastający z calizny, połączonych tutaj wód Dunaju i Sawy. Po wyładowaniu poczty ruszył okręt dalej, przepłynął Dunaj i znalazł się w przystani pod serbską celną komorą. Pierwsze wrażenie miasta fatalne. Powóz jedzie okropną ulicą brukowaną „kociemi łbami“. Chciałem się na ten bruk poskarżyć towarzyszącym mi Serbom, nie uczyniłem tego jednak, bo przez myśl przeleciała refleksya, że i rynek krakowski był podówczas brukowany kociemi łbami, mógł więc ktoś z tutejszych autochtonów, znających Kraków, rzec mi: „medice cura te ipsum“.

Składamy pakunki podróżne i powóz zajeżdża pod hotel „Moskwa“. Budynek ten, o ile wiem, największy gmach w Belgradzie, zbudowany w stylu niezbyt banalnej secesyi, mieści na parterze kawiarnię „Moskwa“. Typ kawiarni zupełnie inny, od krakowskiej lub lwowskiej. O ile w każdej naszej kawiarni, takiej, której właściciel jest Polakiem, a goście wyłącznie są Polakami, znajduje się setka pism niemieckich, a oprócz tego czasem kilka pism polskich, o tyle w tej największej serbskiej kawiarni niemasz literalnie ani jednego niemieckiego pisma. Są serbskie, francuskie, angielskie i chorwackie. Z innych słowiańskich widzę „Nowoje Wremia“ i „Narodni Listy“. Pytam serbskiego towarzysza, czy jest tu jaki polski dziennik. Rzekł mi z goryczą:

— Nie ma panie. My Serbowie porozumiewamy się z wami, Polakami, za pomocą pośredników. Jeśli chcę się o waszej polityce dowiedzieć, jadę za 30 centimów do Zemunia i czytam „Neue Freie Presse“. Wy z tegosamego źródła czerpiecie informacye o nas...

Gdym nazajutrz zaczął wędrówkę po mieście, pytałem przedewszystkiem o stary Belgrad. Ponieważ z całej Dalmacyi, a mianowicie w Splicie, oglądałem przepyszne sarkofagi królów chorwackich z IX wieku, sądziłem, że i tu znajdę jakie pamiątki lub zabytki starożytnej, słowiańskiej kultury. Niestety zawiodłem się. Starożytny Belgrad nie istnieje. Oprócz resztek stylowo nieartykułowanych fortecznych starych murów, oprócz późnorenesansowej budowy, kryjącej w sobie grób jakiegoś tureckiego wodza, oprócz armaty, którą Turcy rzekomo zdobyli na Sobieskim pod Parkanami i tu ją zostawili, nie masz ze starego Belgradu nic. Trudno się temu dziwić. Na zachodzie, w Dalmacyi, potrafiła kulturalna królowa morza, Wenecya, uszanować dzieła sztuki w ziemiach, zostających pod jej panowaniem; tu w Serbii tureccy Azyaci tych dzieł ani wznieść, ani konserwować nie mogli.

A więc Belgrad jest na wskróś nowożytnem miastem. Nie robi zupełnie wrażenia stolicy. I rozmiarami i stylem budowli przypomina Tarnów lub Nowy Sącz. Pałac królewski jest to porządna przedmiejska, wiedeńska kamienica. Okno prezentacyjne, w którem król ludowi podczas uroczystości się pokazuje, ma każdy szanujący się galicyjski marszałek powiatowy. A przecież ma ten pałac coś sensacyjnego, co go oryginalnym i interesującym czyni. To młody zielony lasek świerkowy na prawym brzegu pałacu. Czem te świerki sensacyjne? Tem, że na miejscu tych świerków stało zburzone dziś to skrzydło pałacu, w którem mordowano Aleksandra i Dragę. Ludzie wskazują szczegóły w lasku. Tu było okno, tu ich nagich zrzucono z piętra na dół, tu trupy rąbano, tu...

— Gdzie ich pochowano? — pytam.

Żaden z Serbów nie zna ich grobu lub nie chce mi wskazać miejsca ich grobu.

Król Piotr podjął dziennikarzy o godzinie trzeciej po południu. Podano lody i papierosy. Żadnych lodów, nawet „królewskich“ nigdy nie jadam, stwierdzam zato, że papierosy były wyborne.

Król serbski jest to wysoki, chudy, kościsty starzec. Wygląd i formy gentlemana. Następca tronu, to bardzo przystojny młodzieniec. Z wyglądu jego, z głosu, z przemówień, najbystrzejszy nawet obserwator nie może wysnuć żadnych wniosków o jego duszy, o jego charakterze. Przemawia szablonem dworu i dyplomatów. Przemowy monarchów są przeładowane frazesami: „bardzo się cieszę“, „bardzo mi przyjemnie“; królewicz serbski tych frazesów wręcz nadużywa. On się bardzo cieszy, że ktoś redaguje „Narodni Listy“, on się bardzo cieszy, że drugi jest Słowieńcem z Tryestu, a bardzo mu przyjemnie, że trzeci przyjechał do Belgradu drogą lądową na Budapeszt. Dla wszystkich, których nie omamił byzantynizm, mają formy dworu i ceremoniał dworu „vim comicam“; kwestye takie mądre, jak „prawo domowe“, „małżeństwo morganatyczne“ odsyła cały świat rozumny do osądzenia kompetencyi... Offenbacha, który prawdzie zawartej w swych starych... operetkach zawdzięcza swoją wieczną młodość, niemal nieśmiertelność. Jeśli pompa, jeśli forma, jeśli szablon rezerwy w wielkich dworach dostarczał tematu do operetek, to szablon rezerwy na dworze... serbskim, wkracza w świat rozpaczliwego „Galgenhumoru“.

Król Piotr rozmawiał wcale szeroko z czeskimi i chorwackimi dziennikarzami; gdy uproszony przez nas redaktor „Dziennika Poznańskiego“ pod czas cerclu do króla przemówił, gdy wymienił, że pochodzi z Poznania i redaguje pismo polskie, to król Piotr podjął frazes, banalnym frazesem mowę zaokrąglił, słowem, w sposób bardzo grzeczny, bardzo wykwintny, bardzo okrągły, enuncyacyą polską przerwał i zakończył. Powiedział wykwintny komlement, ukłonił się grzecznie i przeszedł do następnego dziennikarza. Bał się, żeby nie padły słowa żalu na ucisk niemiecki, bał się obraźliwych słów o matuszce Rosyi. A ja, patrząc na to zachowanie serbskiego królika, wzywałem ducha Offenbacha: „„wstań, zrób to z muzyczką a ludzie boki zrywać będą...“ Wykona to może jaki spadkobierca Offenbacha, o ile zaś wykona, niech nie zapomni o poświadczonym przez wielu świadków szczególe, jakto „russcy“ ludzie, wtedy, gdy król Piotr zajęty był rozmową, zaopatrywali się na czas dłuższy w królewskie, dobre papierosy...

Salon serbski czyni bardzo korzystne wrażenie. Wyznaję szczerze, że w towarzystwie serbskiem naprożno szukałem narodu morderców i królobójców. Inteligencya serbska, to ludzie, którzy gorąco, płomiennie kochają swój kraj; który po niewoli tureckiej ojczyznę swą budują. Tu jest naprawdę robota u podstaw, bo ruina, jaką Turcy po sobie zostawili, nawet tych podstaw nie pozostawiła. Formy salonu serbskiego są wykwintne, stoją na wysokości kulturalnej Paryża lub Warszawy. Temat rozmów i dyskursów ma region bardzo wysoki, co tembardziej zadziwia, że się człowiek w tem młodem społeczeństwie, snobizmu i małomieszczaństwa tego nie spodziewał. Jeśli o czem my, Polacy, mamy fałszywe wyobrażenie, to o kulturze inteligencyi serbskiej.

Wspominałem wyrzut redaktora serbskiego, że się z niemieckich dzienników o Serbii informujemy. Otóż salon serbski bezwzględnie i zupełnie książkę niemiecką i publicystykę niemiecką bojkotuje, drukowane słowo niemieckie jest ze Serbii wyświecone, stąd żale w Niemczech, a te żale są może właśnie źródłem informacyi dla nas...

W domach, w których byłem, zawsze ciekawie przypatrywałem się bibliotece domowej serbskiej. Nagłówki książek świadczyły, że towarzystwo serbskie stoi w pełnym kontakcie z kulturą Europy, że ma pełną świadomość czem dusza współczesnego świata oddycha i żyje. Oprócz książki niemieckiej, jest tu wszystko, — na honorowych zaś miejscach Mickiewicz i Sienkiewicz w swych wydaniach... francuskich. Uderza mnie w serbskiem towarzystwie zachowanie się młodzieży. Są to eleganccy, niesłychanie uprzejmi ludzie, którzy wszystkiego z całą ciekawością słuchają, o wszystkiem się informują, o niczem nie wyrokują, będąc przez to antypodem pewnego siebie, niemieckiego bursza, który starszym narzuca swe kategoryczne, bardzo często niedorzeczne zdanie. Dodajmy do tego, że w towarzystwie serbskiem jest mnóstwo pięknych kobiet, które urodą i wdziękiem z Warszawiankami współzawodniczyć są w stanie, a będziemy mieć obraz niespodzianki, jaką sprawia Belgrad na cudzoziemcu, który w niemieckich pismach czytał jeno o zacofaniu i barbarzyństwie Bałkanu.

W ostatnim dniu mego pobytu w Belgradzie, podejmował dziennikarzy rautem klub oficerski. Sale kasyna wojskowego były pełne mundurów. Nie przypuszczałem podówczas, że zasiądę przy jednym stole z głównymi aktorami bałkańskiej wojny i dzisiejszego przesilenia. Jeśli o „extereur“ chodzi, to wojsko serbskie robi bardzo dodatnie wrażenie. Chłopy na schwał, szczerość i prostota bije z tych marso-

sprzeczności z jej interesami, jakoteż ze stosunkami przyjaznymi. Apelujemy do wszystkich, aby w czasach, w których jedność jest konieczną, wstrzymali się od wszelkich, chociażby nieświadomych aktów i wszelkiej manifestacyi niezgody, tak samo od wszelkich czynów, któreby mogły powagę państwa narazić albo zaangażować, a którym zapobiec jest obowiązkiem rządu.

Mobilizacya w Holandyi.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Haga, 1 sierpnia.

Królowa holenderska o wpół do 2-ej zarządziła natychmiastową ogólną mobilizacyę.

OBWIESZCZENIE MOBILIZACYI.

Magistrat m. Krakowa polecił wczoraj wieczorem rozlepić po mieście następujące obwieszczenie:

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył nakazać

ogólną mobilizacyę

oraz powołanie całego ces. król. i król. węg. pospolitego ruszenia.

I. Osoby nieczynne i osoby należące do pospolitego ruszenia.

1. Do szeregu winny się zgłosić:

a) wszystkie osoby nieczynne i wszystkie osoby, obowiązane do pospolitego ruszenia, **obdzielone kartami przeznaczenia**, jako też wszystkie wezwane kartami powołania, a to według wskazówek, umieszczonych w ich kartach przeznaczenia, względnie powołania;

b) **wszystkie inne osoby nieczynne**, jakoteż wszystkie **inne osoby, obowiązane do pospolitego ruszenia, 42-letnie i młodsze**, które służyły przy wojsku, marynarce wojennej, obronie krajowej, lub żandarmeryi, a to według wskazówek, zawartych w ich paszportach wojskowych (poświadczeniach wojskowych), w paszportach obrony krajowej (poświadczeniach obrony krajowej), względnie paszportach pospolitego ruszenia;

c) osoby, należące do pospolitego ruszenia, **przeznaczone do szczególnych czynności służbowych w celach wojennych** według poleceń naczelników gmin.

2. Wszyscy **rekruci i rezerwiści zapasowi**, w bieżącym roku **zaasenterowani, jednak dotychczas nie wcieleni do szeregów**, zostają niniejszem na podstawie Najwyższego rozkazu wcieleni do szeregów.

Z pomiędzy tych rekrutów i rezerwistów zapasowych ci, którzy przebywają w Tyrolu, Karyntyi, Krainie, Istryi, uksiążęconem hrabstwie Gorycyi i Gradyski, Tryeście (miasto i okręg), Dalmacyi, Dolnym Śląsku, Galicyi i Bukowinie, dalej w komitatach Bereg, Maramaros, Ugosca, Allsó-Fehér, Beszterc̈ze-Naszód, Brassó, Csik, Fogaras, Haromszek, Hunyad, Kis-Küköllö, Kolosz, Maros-Torda, Nagy-Küköllö, Szeben, Szilagy, Szolnok-Doboka, Torda-Aranyos, Udvarhely, Bacs-Bodrog, Krassó-Szröreny, Temes i Torontal w Rijece, dalej w Kroacyi i Slawonii, oraz w Bośni i Hercegowinie, lub też tam są przynależni, winni **najpóźniej do 24 godzin** po ogłoszeniu niniejszego obwieszczenia wyruszyć i możliwie jak najrychlej zgłosić się w powiatowej Komendzie uzupełniającej swego miejsca pobytu. Ci, którym wiadomo, że należą do obrony krajowej, stawić się mają do powiatowej Komendy uzupełniającej obrony krajowej ich miejsca pobytu.

Wszyscy inni mają powołania wyczekiwać.

II. Konie.

1. Konie (zwierzęta juczne) **oddane osobom prywatnym do użytku, należące** do wojska i do obrony krajowej, należy **natychmiast** odstawić do tej stacyi, w której je wydano.

2. Konie, które na podstawie ustawy z dnia 21. grudnia 1912, Dz. p. p.Nr. 235, **obdzielone zostały kartami ewidencyjnemi**, odstawić należy **natychmiast** do miejsc dostawy (odbioru), podanych w dotyczących kartach ewidencyjnych.

III. Środki transportowe.

Posiadacze środków transportowych wezwani przez naczelnika gminy na podstawie ustawy z dnia 21 grudnia 1912, Dz. p. p. Nr. 235, do ich dostawienia, winni je wraz z posiadanymi przynależnymi do nich przyborami odstawić względnie kazać odstawić według wskazówek naczelnika gminy.

IV. Świadczenia wojenne.

W dzienniku praw państwa ogłoszono wejście w życie obowiązku świadczeń wojennych. Należy zadość uczynić wszystkim żądaniom, postanowionym po myśli ustawy o świadczeniach wojennych z dnia 26 grudnia 1912, Dz. p. p. Nr. 236.

Niezastosowanie się do zarządzeń niniejszego obwieszczenia będzie surowo karane według obowiązujących ustaw.

Rozporządzenia wyjątkowe.

Uzupełniając szereg podanych już nadzwyczajnych zarządzeń na tle stanu wojennego, podajemy dzisiaj rozporządzenie całego gabinetu, poddające osoby cywilne jurysdykcyi sądów wojskowych za czyny, zwrócone przeciw sile zbrojnej państwa.

Od dnia ogłoszenia tego rozporządzenia, to jest od dnia 25 b. m. osoby, podlegające jurysdykcyi sądów karnych cywilnych, poddane zostają pod jurysdykcyę sądów obrony krajowej za zbrodnie: nieprawnego werbunku, nakłaniania do naruszenia obowiązku służby wojskowej, lub udzielania do tego pomocy, za zbrodnię szpiegostwa i innych porozumień z nieprzyjacielem, albo za jakieś czynności, mające na celu szkodzenie sile zbrojnej monarchii, albo wojskom z nią sprzymierzonym, lub przysporzenie korzyści nieprzyjacielowi, wreszcie za nakłanianie do niesłuchania rozkazu stawienia się do wojska, albo za czyny karane przez tego rodzaju postępowanie popełnione, a surowiej jeszcze karane.

Czyny karne, przed niniejszem rozporządzeniem popełnione, podlegają sądom cywilnym.

Drugie rozporządzenie, wydane przez ministerstwo obrony krajowej i spraw wewnętrznych, zabrania obowiązanym do służby wojskowej przekraczania granic państwa, celem dostania się za granicę.

Wyjątkowe uwolnienia od tego zakazu mogą być na żądanie strony wydane przez polityczną władzę krajową w porozumieniu z kompetentną komendą korpuśną w przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, jeżeli naruszenie obowiązku wojskowego jest wyłączone.

Przekroczenie tego rozporządzenia — o ile nie będzie ścigane wedle ustawy wojskowej, albo na podstawie powszechnej ustawy karnej — karane będzie przez polityczną władzę powiatową tego okręgu, w którym obwiniony obowiązany jest stawać do wojska, karą pieniężną od 2 do 200 koron, albo aresztem od 6 godzin do 14 dni.

Wycofanie rosyjskich straży granicznych.

Z nad całej linii granicznej Księstwa Krakowskiego wycofane zostały z czwartku na piątek w nocy straże graniczne i zwinięte zostały rosyjskie urzędy cłowe. Gdy ludność wiejska, spiesząca na targ do Krakowa w piątek rano przybyła na rogatki graniczne, spostrzegła ku niemałemu swojemu zdumieniu, że rogatki są otwarte, a w ożywionych zazwyczaj koszarach straży granicznej i w lokalach urzędów cłowych, nie ma ani jednego człowieka. W nocy cofnęły się straże z urzędnikami, zabrawszy konie, dokumenta urzędowe i odzież, gdzieś w głąb kraju. A zrobiono to tak pospiesznie i tak tajemniczo, że po drugiej stronie granicy niczego się nie domyślono. Dopiero pierwsze promienie wschodzącego słońca odkryły pustkowie w domach, mieszczących urzędy cłowe, i w koszarach objeszczyków. Nawet prowiantów i wiktuałów nie mieli rosyjscy urzędnicy i żołnierze czasu zabrać ze sobą i zostawili je na miejscu, bez żadnej straży i dozoru.

Był to od niepamiętnych czasów pierwszy wypadek, że okoliczna ludność Królestwa bez przepustek i paszportów przeszła granicę rosyjską. Włościanie poklękali przy złowróżbnej rogatce rosyjskiej i odmawiali dziękczynne pacierze.

Jak nam z jednej z miejscowości granicznych donoszą, jeden z obywateli naszych puścił się konno szosą na terytoryum Królestwa Polskiego i jechał przeszło 2 godziny, nie spotkawszy ani strażnika, ani żołnierza rosyjskiego. Wrócił potem najspokojniej do domu.

Wedle powszechnie panującej opinii, siły zbrojne rosyjskie cofnęły się gdzieś daleko w głąb kraju.

Królestwo Polskie w przewidywaniu wojny.

(Koresp. „N. Reformy".)

Warszawa, 29 lipca.

Od dni paru przeżywamy wrażenia, jakich Warszawa oddawna nie pamięta. Kilka z rzędu przesileń, zakończonych wbrew oczekiwaniu pokojowo, stępiło wrażliwość ogółu. To też nic dziwnego, że po mordzie sarajewskim wszelkie wiadomości o możliwości konfliktu przyjmowano ze sceptycyzmem. Lecz oto dzień po dniu przychodziły wiadomości działające, jak grom: ultimatum austryackie, zerwanie stosunków dyplomatycznych z Serbią, wypowiedzenie jej wojny, ostra deklaracya rosyjska — i budzić się poczęły uśpione nadzieje. Każdy, nawet najsłabiej oryentujący się, musiał zdawać sobie sprawę, że wojna, toczyć się mogąca na naszym terenie, nie może i nie powinna być dla nas tylko sensacyą. Zrozumiano, że tu chodzi o naszą skórę i, że kwestya polska, z chwilą wybuchu wojny, wejdzie na porządek dzienny spraw europejskich.

Przez parę pierwszych dni po wybuchu przesilenia, starano się odpowiedzieć na pytanie, czy będziemy mieli wojnę na naszym terenie, na podstawie informacyj dzienników o przebiegu dyplomatycznych rokowań. Lecz oto przemówiły żywą mową fakta, dające się łatwo zaobserwować. Każdy mógł zauważyć, że Rosya liczy się bardzo poważnie z możliwością wojny i, że poczyniła w Królestwie na jej wypadek poważne zarządzenia.

Jak zwykle w podobnych wypadkach, należy usunąć niedorzeczne plotki i pogłoski, będące płodem bujnej fantazyi. Po sprawdzeniu wieści, pozostają jednak niewątpliwe wydarzenia, mówiące za siebie. Więc faktem jest, że z Warszawy wywożą armaty na drugą linię fortec. Jest to zupełnie zrozumiałem, gdyż Warszawa, po zniesieniu przed rokiem twierdzy, nie posiada wartości obronnej. Cytadela warszawska przestała grać rolę, która jej niegdyś przypadała, gdy car Mikołaj I, wkrótce po jej założeniu, przyjmując deputacyę miasta Warszawy, zagroził, że w razie najsłabszych oznak oporu, obróci miasto w gruzy wystrzałami z dział cytadeli i nie postara się o to, aby miasto z powrotem odbudowano.

Co do wybuchu w cytadeli, to dziś jeszcze niepodobna ściśle stwierdzić jego przyczyn. W mieście przez czas długi panował silny niepokój. Obawiano się szczególnie o los więźniów politycznych, zamkniętych w X pawilonie. Okazało się jednak, że wybuch nastąpił w magazynach położonych po za obrębem wału cytadeli, nie zaś w prochowni, znajdującej się w pobliżu X pawilonu i w bezpośredniem sąsiedztwie więziennego lazaretu.

Najbardziej alarmujące wieści przywożą mieszkańcy Zagłębia. Jak się okazuje, z Zagłębia wywożą Rosyanie wagony w głąb kraju tak, że niektóre kopalnie w Dąbrowie musiały stanąć, gdyż wobec braku wagonów przewozowych produkcyę musiano ograniczyć. Węgle z Zagłębia Dąbrowskiego, które dawniej posyłano w ogromnej ilości do Skarzyska i do innych miejscowości na linii iwangrodzko-dąbrowskiej, dziś ekspedyują dalej, do Brześcia i do Kowla. Każdym pociągiem wyjeżdżają z Zagłębia rodziny urzędników. Wyjeżdżają również licznie, widocznie na rozkaz rządu, szeregowcy straży pogranicznej. Onegdaj wywieziono z **Będzina** w głąb kraju, pod silną eskortą, kasę rządową. Opuszczają Zagłębie również kozacy. Wszystkie wiadomości zdają się stwierdzać z całą pewnością, że Zagłębie Dąbrowskie nie będzie bronione, w razie przekroczenia granicy przez obce wojska.

Natomiast do Częstochowy przybyło nieco nowego wojska, oprócz dawnego garnizonu, który pozostał na miejscu. Sądzą, że nietyle w celach obronnych, ile dla zabezpieczenia spokoju w czasie mobilizacyi. Mobilizacyi ogólnej w Królestwie dotąd nie zarządzono, ale spodziewają się jej lada chwila.

W miarę, jak wśród publiczności potęguje się nastrój przedwojenny, zauważyć się daje upadek t. zw. „rosyjskiej oryentacyi". W rozmowach i dyskusyach omawiają spokojnie możliwość wkroczenia obcych wojsk, zdając sobie sprawę z tego, że nic gorszego od tego, co dziś się dzieje, nie może nastąpić. Niespokojny nastrój zwiększa się z dniem każdym. Władze rosyjskie bynajmniej nie tają powagi położenia.

W prasie coraz częściej przebija nuta wiary w lepszą przyszłość. Przy ocenie konfliktu austro-serbskiego wszystkie organa prasy zdają sobie sprawę z tego, że Serbia jest narzędziem Rosyi, i nikt nie staje w jej obronie.

Naogół też przyznać należy, że dojrzałość polityczna naszego społeczeństwa wzrasta. Przekonanie, że Rosya oficyalna jest naszym wrogiem, upowszechnia się i w razie wybuchu wojny na terenie Królestwa przejawi się z całą siłą. Dodać tu należy, że Warszawa jest bodaj jednem miastem w Europie, w którem nie demonstrowano z powodu wojny. Podczas, gdy wszystkie miasta Europy oświadczały się bądź to za trójprzymierzem, bądź za trójporozumieniem, bądź to wogóle przeciw wojnie. Warszawa, najbardziej zagrożona, zachowuje spokój. Wszyscy z nas rozumieją, że demonstrowanie na korzyść Rosyi byłoby nikczemnością, demonstrowanie zaś przeciw Rosyi wywołałoby straszną masakrę ludności przez wojsko. To też panuje cisza... przed burzą. Tylko toczą poufne, lecz nie mniej bardzo ożywione dyskusye na temat, jaki los spotka Warszawę i kraj w czasie najbliższym.

Chwila jest poważna. Nowa karta dziejów otwiera się dla naszego narodu. Serce Warszawy, która widziała już w swych murach armie Suworowa i Paszkiewicza, wojska pruskie, wielką armię Napoleona i legiony, wreszcie armię austryacką (w 1809 roku), uderza przyspieszonem tętnem. *cz.*

Nowy poseł rosyjski w Belgradzie

Telegram z Petersburga doniósł, że następcą Hartwiga, zmarłego posła rosyjskiego w Belgradzie, został zamianowany ks. Jerzy Trubecki, szef wydziału dla spraw bliskiego Wschodu w ministerstwie dla spraw zagranicznych. Mianowanie to w obecnej właśnie chwili jest znamienną okolicznością. Na dyplomatyczny posterunek, osierocony przez śmierć Hartwiga, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli rosyjskiej polityki ekspanzywnej, przychodzi ks. Trubecki, który, dotąd przynajmniej, był wyznawcą innego kierunku politycznego.

Zapatrywania swoje rozwinął ks. Trubecki w dziele p. t. „Rosya, jako wielkie mocarstwo", przetłómaczone niedawno pomiędzy innemi na język niemiecki. Autor, omawiając wytyczne polityki rosyjskiej, zaznacza, że Rosya powinna porzucić drogę zdobyczy terytoryalnych i wogóle polityki ekspanzywnej, a zwrócić się do przeprowadzenia reform wewnętrznych, zwłaszcza do sanacyi życia konstytucyjnego, do podniesienia ogólnego dobrobytu i do popierania oświaty ludowej.

Omawiając panslawizm, pisze ks. Trubecki: „Panslawizm, a właściwie panrusycyzm, to jest myśl zjednoczenia wszystkich Słowian pod egidą Rosyi, jest zasadą, która nie posiada mocy wewnętrznej, ani warunków zrealizowania". Aktualnością odznaczają się następujące uwagi: „Żadne wielkie mocarstwo nie może tolerować obcego mięszania się do swoich spraw i stosunków wewnętrznych. Musimy zawsze pamiętać o tem w naszych stosunkach z Austryą, w której ludność słowiańska liczebnie ma przewagę nad niemiecką. Nie może być zadaniem rządu rosyjskiego oddziaływać na obopólny stosunek narodowy grup w Austryi".

Sądząc z tych niewielu uwag, musimy dojść do wniosku, że nowy poseł rosyjski w Belgradzie nie należy do obozu, w którym znajdował się jego poprzednik. Co więcej, ks. Trubecki w wymienionej książce nie zawahał się podnieść, że dyplomacya rosyjska nie może myśleć o wielkich sukcesach, gdyż rozporządza tylko „mieczem tekturowym, z którego widokiem przeciwnicy już dostatecznie się oswoili".

Czy jako poseł rosyjski w Belgradzie będzie ks. Trubecki szedł drogą, którą wytyczył polityce rosyjskiej w swojej książce? Na to jest jedna tylko odpowiedź: Ks. Trubecki będzie w Belgradzie wykonywać polecenia swojego rządu, albo zastanie odwołany. Jedna tylko może zajść zmiana, a mianowicie w zewnętrznej formie stosunków. Ks. Trubecki będzie zapewne bardziej europejski, gdy zmarły Hartwig był więcej moskiewskim.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie wcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

KRONIKA.

Kraków, 1 sierpnia.

Mobilizacyę w Krakowie ogłoszono wczoraj wieczorem plakatami na murach m. Krakowa. Ogłoszenie wywołało ogromne wrażenie. Przed każdym plakatem gromadziły się do późna w nocy tłumy publiczności, rozgorączkowanej ostatniemi wypadkami. Publiczność na ogół zachowała się bardzo poważnie, oceniając doniosłość wypadków.

Mężczyźni zgłaszali się masowo w biurze wojskowem krakowskiego magistratu, gdzie im udzielano szczegółowych informacyj.

Ogłoszenie mobilizacyi uczczono wczoraj wieczorem manifestacyjnymi pochodami po ulicach miasta. Pochody zainaugurowały trzy orkiestry wojskowe, które przy dźwiękach ognistych marszów wojenych i pieśni polskich okrążyły wszystkie ważniejsze ulice śródmieścia, zatrzymując się przed gmachem starostwa, mieszkaniem prezydenta dra Lea, dyr. policyi dra Flataua, generałów tutejszych, oraz przed koszarami wojskowemi. Muzyki wojskowe otaczał kordon żołnierzy, niosący lampiony. Do pochodu przyłączyły się tysiączne tłumy publiczności, które przechodzących żołnierzy witały owacyjnie. Tłum bił brawa, a co chwilę dawały się słyszeć głosy: Precz z Rosyą! Niech żyje wojna! Zwłaszcza w Rynku głównym przed odwachem, gdy muzyki przechodziły, grając marsza Radetzkiego, publiczność zgotowała żołnierzom burzliwą owacyę. — Miasto wczoraj wieczorem zamieniło się pod wpływem wiadomości na rozgorączkowany, nerwowy obóz wojskowy.

Wstrzymanie pociągów turystycznych. Dyrekcya kolejowa podaje do wiadomości, że aż do odwołania wstrzymuje się ruch pociągów turystycznych, kursujących w niedzielę i święto między Dziedzicami, Żywcem i Zwardoniem, oraz z powrotem. Do Żywca pociągi idą.

Z operetki. Przykrym dyssonansem wydać się mogą skoczne dźwięki operetkowe w chwili, gdy rozlegają się głosy fanfar i dział wojennych.

Napięcie oczekiwania, poczucie przełomowej chwili wycisnęły piętno nastroju na widowni, której liczne szczerby świadczyły wymownie o tem, że Melpomena ustąpić musi miejsca groźniejszej od siebie bogini.

Przedstawienie wczorajsze operetki Eyslera: „Wesoły małżonek" były przedstawieniem pożegnalnym: mili goście, którym zawdzięczamy tyle chwil mile przebytych wracają do Lwowa, żegnani słowami żalu, ale i szczerego uznania za swój trud artystyczny. Do szczęśliwego widzenia wśród szczęśliwszych warunków!

Odroczenie wystawy szkolnej. Komitet wystawy przemysłu szkolnego w Krakowie, zawiadamia, iż projektowane otwarcie wystawy w dn. 15 sierpnia zostaje odroczone aż do zupełnego wyjaśnienia sytuacyi politycznej. Komitet urzęduje w dalszym ciągu, przyjmując zgłoszenia i udzielając wyjaśnień. O nowym terminie otwarcia wystawy będą umieszczone komunikaty w dziennikach.

Urzędnicy prywatni. Wydział Koła krakowskiego Związku urzędników i urzędniczek prywatnych dla Galicyi i Śląska, podaje do wiadomości, że z powodu feryi letnich, dyżury w lokalu Związku i posiedzenia Wydziału zostały do października zawieszone. We wszystkich sprawach, dotyczących Związku, należy się zwracać w tym czasie do sekretarza, p. Leona Wójcickiego, Kraków, ul. Radziwiłłowska l. 23 — listownie lub osobiście.

Zaginiony chłopiec. Jan Filipek, 11 lat liczący, zamieszkały przy rodzicach przy ul. Grodzkiej l. 24, wydalił się wczoraj z domu i dotychczas nie powrócił. Stroskani rodzice poszukują chłopca.

Kieszonkowiec. Wczoraj wieczorem przytrzymał żołnierz policyjny w ul. Warszawskiej niejakiego Piotra Zawadę, który usiłował pewnemu panu skraść z kieszeni złoty zegarek. Złodzieja odstawiono „pod telegraf".

Włamanie. Do mieszkania st. lekarza sztabowego Schuka przy ul. Zwierzynieckiej włamali się wczoraj po południu nieznani sprawcy i skradli za kilkadziesiąt koron garderoby.

W Podgórzu w tamtejszym kościele parafialnym odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie 11 przed południem staraniem Rady m. uroczyste nabożeństwo na pomyślność toczącej się wojny.

Z kraju.

Walne zgromadzenie „Znicza". Z Cieszyna piszą nam:

Dnia 25 b. m. odbyło się w sali Domu Narodowego w Cieszynie zwyczajne walne zgromadzenie Stowarzyszenia akademickiego „Znicz". Rygorozant praw p. Józef Ostrowski wygłosił referat w sprawie studyów akademickich. Po referacie uchalono jednomyślnie rezolucyę następującej treści: „Walne zgromadzenie „Znicza" stoi na stanowisku, że młodzież polska ze Śląska powinna studyować na polskich wszechnicach i wśród społeczeństwa polskiego zaprawiać się do życia obywatelskiego". Z ważniejszych uchwał walnego zgromadzenia notujemy uchwałę złożenia życzeń zasłużonemu organizatorowi życia politycznego i niestrudzonemu obrońcy praw śląskiego ludu, pos. ks. Londzinowi, z powodu jego jubileuszu 25 lecia kapłańskiego, dalej wniosek, zdążający do dalszego skupywania książek do organizowanych przez „Znicz" bibliotek.

Z kolei przystąpiono do wyborów. Do wydziału weszli pp.: Jan Franek, słuchacz praw (Kraków) jako przewodniczący; J. Kubaczka, słuchacz praw (Kraków) zastępca przewodniczącego; członkami wydziału są pp.: Edward Cienciała, słuchacz med. (Lwów); Ferdynand Kostas, słuchacz filiozofii (Kraków); Jerzy Grycz, słuchacz techn. (Wiedeń); Tadeusz Michejda (Kraków). Do komisyi rewizyjnej weszli pp.: P. Sporysz, J. Rykała i L. Szczygieł.

Na zakończenie nowowybrany prezes wyraził życzenie, by „Znicz" odtąd grupował w swoich ramach całą polską młodzież akademicką ze Śląska, i aby tylu miał członków, ilu akademików w granicach Białki i Ostrawicy przyznaje się do polskości — i to członków nie na papierze, ale spełniających sumiennie swoje obowiązki, nie pomijając oczywiście pracy oświatowej i społecznej wśród ludu.

Pogrzeb ś. p. Bron. Badrowskiego, który poniósł śmierć w Tatrach, odbył się wczoraj po południu, jak nam z Zakopanego donoszą.

Siostra ś. p. Bronisława, p. Marya Bandrowska ma się obecnie względnie dobrze, życiu jej nie grozi najmniejsze niebezpieczeństwo, jest trochę potłuczoną i bardzo zmęczoną, wskutek czego trochę gorączkuje.

Dalej pisze nasz korespondent zakopiański:

Dlaczego nikt z przechodzących turystów i przewodników nie dał znać wcześniej o wzywających ratunku zaginionych (ś. p. Hackbeilówna i Bandrowscy), jest do tej chwili zagadką. Przecież niedaleko od znajdujących się w żlebie przechodziło wiele osób, a więc wykluczonem jest, aby nie słyszeli nawoływań.. P. Bandrowska twierdzi, że słyszała głosy z dołu, a więc i jej głos musiał być słyszanym nawzajem.

Służąca w schronisku przyznaje, że słyszała głosy, lecz sądziła, że to „straszy" i jak twierdzi, dlatego nie dawała znać.

Zabici przez piorun. Podczas burzy w dn. 21 b. m. schronili się — jak donoszą z Jaworzna — w kopicy żyta na polu w Zawadowie 60-letni włościanin Iwan Melnyk, ojciec 6 dzieci, 32-letnia Parania Głowa, matka 3 dzieci i 40-letnia Anna Nytofio, matka 5 dzieci. Wskutek uderzenia pioruna w kopicę wszyscy troje utracili życie.

Rzeszów, 30 lipca. (Z Rady miejskiej. Odjazd starosty.) W dniu dzisiejszy odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem burmistrz, dr Krogulski, przedstawił nowego starostę, p. Leszczyńskiego. Następnie wygłosił burmistrz z powodu wypowiedzenia wojny manifestacyjną mowę, którą przyjęto oklaskami, poczem uchwalono na cele Towarzystwa Czerwonego Krzyża 500 K. Przeznaczono do dyspozycyi burmistrza kredyt 10.000 koron na nieprzewidziane wskutek wojny cele. Zatwierdzono ofertę inżyniera Dziakiewicza, wynoszącą 360.403 koron, na wodociągi, a mianowicie: na ułożenie i zmontowanie sieci rur wodociągowych w mieście, rurociągu tłocznego i lewaru, wykonanie zbiornika głównego, studni zbiorczej, odżelaziaczy z filtrami i zbiornika na wodę odżelezioną.

W dniu 28 b. m. opuścił miasto nasze starosta Roman Żurowski, żegnany na dworcu kolejowym przez liczne reprezentacye rządowe i autonomiczne, tudzież bardzo wiele osób z inteligencyi miejscowej, które p. Żurowskiego otaczały szczerą sympatyą.

Rewizye i aresztowania wśrod moskalofilów. D. 28 lipca przeprowadzono rewizyę w lokalu Tow. „Czytelnia" w Brodach, tudzież w mieszkaniach moskalofilów Stefana Nosewicza, Andrzeja Poliszczuka i Mikołaja Kuszpety. Nosewicza aresztowano i zaraz wieczorem odesłano pod konwojem do Lwowa.

W Czerniowcach zamknięto rusofilskie towarzystwo polityczne „Narodnaja Rada" i towarzystwo „Russkyj klub". Czerniowiecka dyrekcya policyi zamknęła gazetę rusofilską „Narodnaja Wola" na nieograniczony czas i aresztowała jej redaktora, Hil. Curkanowicza, za przekroczenie § 63, dokonane w ten sposób, że w restauracyi nie powstał z miejsca, gdy publiczność śpiewała hymn austryacki.

Obywatelstwo honorowe. Rada m. Nowego Sącza nadała szefowi sekcyi w Ministerstwie skarbu, d-rowi Kazimierzowi Gałeckiemu, obywatelstwo honorowe.

Koncesya na aptekę. Namiestnictwo nadało prawomocnie mrowi farm. Wiktorowi Adamowi, 2 im. Kopffowi, koncesyę na kupioną od Józefa Sokalskiego aptekę publiczną „Pod srebrnym orłem" w Tarnowie, przy placu Sobieskiego 2.

Cholera. Wskutek szerzenia się cholery azyatyckiej w gubernii podolskiej, namiestnictwo zarządziło na podstawie upoważnienia ministerstwa spraw wewnętrznych, rewizyę sanitarną podróżnych, przybywających z okolic cholerą nawiedzonych, oraz ich pakunków, na dworcach stacyj kolejowych w Brodach i Podwołoczyskach.

Ze świata.

Składki dla rodzin powołanych. Z Wiednia donoszą: Do wczoraj rana zebrano w redakcyi „N. Fr. Presse" dla rodzin powołanych do wojska koron 83.100. Ponadto zebrano w redakcyi 13.054 koron na Czerwony Krzyż.

Katastrofa z samochodem. Dzienniki wiedeńskie donoszą ze Stuhlweissenburgu, że uległ tam śmiertelnemu wypadkowi samochodowemu komendant oddziału lotniczego w Wiener Neustadt, kapitan Miller, który znajdował się właśnie w podróży służbowej.

Skała runęła na procesyę. Wielka katastrofa zdarzyła się w Valfuery, miejscowości odpustowej a odległej od Saint-Chamond o 7 kilometrów. Na pamiątkę kongresu eucharystycznego z 1903 r. i międzynarodowego kongresu w Lourdes, urządzono tam uroczystą procesyę na drodze pasyjnej. Około godziny czwartej po południu, kiedy 2 tysiące dziewcząt i dziewczątek znajdowało się na drodze passyjnej wraz z ustawionemi w masach towarzystwami gimnastycznemi, zachwiała się skała i runęła na szeregi sierot z zakładu Saint-Chamond. Kupa gruzów zasypała około pięćdziesiąt dziewcząt i dzieci. Dwie dziewczynki zginęły na miejscu, dwadzieścia jest ciężko rannych, dwadzieścia lżej.

Na szkoły kresowe T. S. L. Onegdaj odbyły się w Cieplicach trenczyńskich na Węgrzech zaręczyny znanego poety, p. Władysława Everta z p-ną Kiewnarską z Petersburga. Przy tej sposobności zebrano 100 K na szkoły kresowe T. S. L. na Śląsku. Kwotę powyższą złożono w Administracyi „Nowej Reformy".

Składki:

Dla J. M. złożono: N. N. 4 korony.

---

wych lic. Ze strony sztabu było mnóstwo przemówień. Racz mi czytelniku wierzyć, że już podówczas, kiedy grozy bałkańskiej wcale nie było, mowy w klubie oficerskim zrodziły we mnie przeczucie tej straszliwej zgrozy. Z tych mów, z tych not, płynął żar ognia, i lawina pożogi. Gorzała straszliwa, płomienna, żywiołowa nienawiść do ludu, który Słowiańszczyźnie „dał kulturę". Było dla mnie prawdziwą zagadką, że my, którym ten lud także straszliwe krzywdy wyrządził i wyrządza, takiej i w tym stopniu nienawiści nie mamy. Czy to nasza wyższa kultura, czy też... znieczulenie? rozum stanu, czy apatya, oportunizm, poddanie się i rezygnacya? Rozstrzygnąć nie potrafię, to wiem napewne, że ten stan, to wielka psychologiczna zagadka. Ten namiętny, burzliwy żywioł, ten klub oficerski, to rząd w rządzie; nas zgubiły królewięta, takie na własną rękę rządzące królewięta serbskie widziałem w klubie oficerskim w Belgradzie. To smutne, bardzo, bardzo smutne.

Nakoniec słowo o stosunku języka polskiego do serskiego. Po serbsku nie mówię, ale język serbski rozumiem. Na pytanie, czy wogóle Serb Polaka zrozumieć jest w stanie, odpowiadam obrazkiem. Przemawiałem na bankiecie, wydanym dla dziennikarzy przez miasto. Aby być zrozumianym, starałem się wymawiać jasno, wyraźnie i z akcentem każde słowo. Umiejący doskonale po serbsku redaktor „Dziennika Poznańskiego", zaczął pani prezydentowej miasta, tłómaczyć moje przemówienie. Przerwała mu słowami:

— Nie potrzeba! Ja zupełnie, najdokładniej rozumiem.

Ludwik Stasiak.

Z kalendarza. W sobotę dnia 1 sierpnia: Piotra apost. w okow. i Justyna.

Wschód słońca dnia 1 sierpnia o godzinie 4 min. 10; zachód o godz. 7 m. 22; długość dnia godzin 15 m. 12.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

W sobotę: „Wesoły małżonek", operetka w 3 aktach.
W niedzielę: popołudniu (ceny zniżone): „Faust"; wieczór: „Wielka księżna Gerolstein".

Kronika lwowska.

Lwów, 1 sierpnia.

Wojna a lekarze. Czytamy we lwowskim „Głosie lekarzy":

Wezwanie obywateli pod broń dla obrony interesów państwa i ludów, w niem zamieszkałych, jest zarazem wezwaniem do lekarzy, by stanęli na stanowisku i spełnili w miarę sił i możności swe szczytne zadanie leczenia rannych wojowników.

Zadanie to spełni stan lekarski w naszym kraju z poświęceniem i ofiarnością obywatelską. My, lekarze galicyjscy, nawykliśmy do narażania życia dla dobra społeczeństwa i w czasach pokoju. W znacznej części i w okresie wojny wytężona nasza działalność z tem większą czujnością musi zapobiegać chorobom zakaźnym i zwalczać je energicznie, bo epidemie, w naszym kraju najwięcej rozpowszechnione, stają się często dla armii groźnemi, nawet bardzie, niż wróg zewnętrzny.

Na tę okoliczność zwracamy uwagę sfer kompetentnych, gdyż wzmocnienie rządowej służby sanitarnej ochotnikami i rozszerzenie przepisów o ochronie przeciw rozpowszechnianiu chorób zakaźnych uważamy wprost za konieczne ze względów strategii wojennej.

Nie obojętną pod tym względem jest i wiadomość o wybuchu cholery w krajach rosyjskich i na Bałkanach.

Naszem zdaniem należałoby w Galicyi bezzwłocznie powołać do czynności specyalną radę sanitarną wojenną, pozostającą w permanencyi i złożoną z lekarzy rządowych i specyalnie zaproponowanych znawców epidemiologii. Obok tej czynności sanitarnej czeka lekarzy zorganizowanie ochotniczej służby polowej i lazaretowej. W obu tych działach nastręcza się sposobność do odznaczenia się gorliwością także tym wszystkim lekarzom, których powinność wojskowa nie powoła do służby pułkowej.

We Lwowie i w Krakowie stałe komisye zdrowotne miejskie należałoby bezzwłocznie uruchomić i ustalić dla nich program działania na czas wojny. Podobne komisye możnaby ustanowić i w innych większych miasta na czas wojny. Nie wątpimy, że krajowe Tow. Czerwonego Krzyża odezwie się niebawem do społeczeństwa.

Kurs samarytański. Ze Lwowa donoszą: Kurs samarytański dla pań rozpoczyna się w „Sokole-Macierzy" dnia 31 lipca b. r. Zgłaszać się należy w kancelaryi „Sokoła-Macierzy" od godziny 5—8 wieczorem codziennie.

Tragedya miłosna. Ze Lwowa donoszą: Na budowie przy ul. Kornela Ujejskiego wykonał wczoraj żołnierz 19 p. p. nieznanego nazwiska zamach morderczy i samobójczy. Na budowie tej pracowała niejaka Marya Tokarska, 20-letnia dziewczyna, która była narzeczoną owego żołnierza. W ostatnich czasach Tokarska darzyła łaskami murarza Chomickiego. Narzeczony jej dowiedział się o tem i chciał się z Tokarską rozprawić. W tym celu przyszedł onegdaj jeszcze na budowę, lecz Tokarska umknęła. Żołnierz urządził zasadzkę na nią, czatował całą noc na budowie, a kiedy wczoraj rano przyszła Tokarska na budowę, przystąpił do niej i czynił jej ostre wymówki z powodu jej rzekomej niewierności. Tokarska odpowiedziała mu stekiem obelg, na to dobył żołnierz bagnetu i pchnął nim dziewczynę 4 razy, raniąc ją śmiertelnie. Robotnicy zajęci na budowie rzucili się, aby schwytać mordercę, on jednak zaczął uciekać. Po drodze wbił sobie bagnet w pierś, następnie schronił się przed pościgiem do kamienicy pod l. 6 przy ul. Kornela Ujejskiego. Tam wpadli za nim ścigający go robotnicy. Na ich widok rzucił się żołnierz z drugiego piętra głową na dół, spadł jednak na podest pierwszego piętra i stracił przytomność. Oboje zranionych przeniesiono na schody domu pod l. 14, gdzie zjawił się wnet ksiądz z katedry św. Jura i wyspowiadał oboje. Po chwili przybyło pogotowie ratunkowe i odwiozło żołnierza do szpitala garnizonowego, dziewczynę zaś odstawił policyant dorożką do szpitala powszechnego.

Z politechniki. Rektorat ogłasza konkurs celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze architektury w szkole politechnicznej we Lwowie. Posada, z którą połączone jest wynagrodzenie roczne w kwocie 1.400 do 1.700 K, będzie nadaną na dwa lata. Podania do 1 października.

Dział ekonomiczny.

* **Zakaz wyprowadzania koni.** Magistrat miasta Krakowa ogłasza:

W myśl rozporządzenia c. k. ministerstwa obrony krajowej, wydanego na podstawie § 12 ustawy z dnia 21 grudnia 1912 Nr 235 dz. p. p. zakazuje **się wyprowadzania koni ewidencyjnych poza granice powiatu poborowego miasta Krakowa,** pod rygorem następstw, przewidzianych w § 19. wyżej cytowanej ustawy.

* **Prezydyum hali zbożowej** w Krakowie zawiadamia, że z powodu niestałości cen, hala zbożowa nie wydała cennika ziemiopłodów z targu wczorajszego.

* **Prezydyum Rady giełdy zbożowej i towarowej** we Lwowie podaje do wiadomości, że z dniem wczorajszym zamyka zgromadzenia giełdowe aż do odwołania. Ponowne otwarcie, tudzież czas trwania zgromadzeń giełdowych ogłoszone będzie w dziennikach, oraz na tablicy giełdowej.

Giełda zbożowa i towarowa we Lwowie chwilowo została zamknięta, terminu ponownego otwarcia nie oznaczono; zarząd giełdy osobno o otwarciu zawiadomi.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Przewodnik po Beskidzie Zachodnim od Krynicy po Wisłę łącznie z Pieninami i terenami narciarskimi.** Napisał prof. Kaz. Sosnowski. Dzisiaj cały ruch turystyczny skierowany jest w świat tatrzański, inne zaś łańcuchy Karpat, jak Beskidy, są prawie zapomniane. Dla turysty nie przedstawiają wielkiej wartości. Brak im niebosiężnych wirchów, na które trzeba się drapać, czekanem w skale szpary wykuwać, by piąć się w zwyż, brak im igrania z życiem, gdzie jedno mgnienie oka, a ciało polci w przepaść na miazgę strzaskane. Beskidy groźnemi szczytami poszczycić się nie mogą, nie imponują wysokością, nie przygniatają potwornemi kształtami, stoki mają łagodne, pełne powabu i czaru upajającego. Wstępując w ich krainy, zda się stąpamy po zamczysku zaklętem, pełnem piękna, nieznanych rozkoszy, fantastycznych przejść, krużganków, uroczystych ustroni. Widoki cudowne, niezapomniane, a mało są udogodnione i uprzystępnione. Jedynie romantyczne Pieniny opiewane przez poetów, uwiecznione przez malarzy, są pilniej zwiedzane, ale tutaj chodzi się utartemi szlakami wśród piekielnych gwizdów, hukań, nawoływań, a to mało jest przyjemne.

Kto chce obcować z dziwami przyrody, z jej potężnym majestatem, ten idzie sam, co bez przewodnika jest niebezpiecznie. Dlatego też mniej doświadczony turysta nie zapędzał się głębiej. Teraz wielką pomocą dla chętnych będzie przewodnik po Beskidach, jaki się ukazał przed kilku dniami, wydany bardzo pięknie, może nawet zbytkownie, przez Tow. tur. „Beskid" z Nowego Sącza. Czyni on zadość wymaganiom i z pewnością wpłynie na wzmożenie się ruchu turystycznego w te strony. Autor, prof. Sosnowski, wiedzie nas po górskich krainach, wskazuje każdą ścieżynkę, halę, uroczą polankę, prowadzi na każdy szczyt, mówi o krajobrazach rzadkiej piękności, o wodospadach, rozbijających się o skały, maluje szmaty borów szmaragdowych, wspomina o starych drzewach, spychanych przez młode, pełne siły w przepaść na zatratę, zwraca uwagę na rzadkie krzewy, rośliny, kwiaty, skamienielizny. Notuje każdy wiersz, podanie, legendę, przywartą do postrzępionych szczytów i rozwalisk zamkowych. Wiedzie nas wszędy, wskazuje wszystkie ukryte ponęty i czary tej krainy fantastycznej, bo sam zna je dobrze, przewędrował Beskidy wszerz i wzdłuż, wdzierał się w ich wnętrze, wykradał tajemnice, poznawał piękno, napawał się ich powabami. Pisze z ogromnym podziwem i zachwytem. Nie jest to suche wyliczanie ścieżynek i szczytów, ale są to barwne, mistrzowskie opisy przyrody, jej potęgi i grozy, jej piękna i czaru. Tak pisze nie turysta, ale poeta.

Prof. Sosnowski w swym przewodniku zwraca uwagę na Beskid węgierski i śląski, gdzie Polacy wydani są na łup wynarodowienia. Pragnie on ruch turystyczny w te zagrożone strony ożywić, aby przez obcowanie wzajemne nieść dobre słowo polskie i wydzierać braci naszych ze szpon obcych, wrogich żywiołów.

Miłość przyrody i ludu polskiego zrodziła tę pracę, powinna się też rozejść szeroko i zachęcić do poznawania ziemi, braci naszych i budzić ukochanie tej pięknej krainy. *J. Wiktor.*

— **„Polska wiązanka".** Pilzeński „Český Denník" wydał jako literacki dodatek wiązankę polskich nowel i opowiadań pod ogólnym tytułem „Polská kytice". Są tu w przekładzie: Wołod. Skiby „Jak se to stalo?", Orzeszkowej „Zlatá nitka", Alb. Wilczyńskiego „Užitek z jitra", Bron. Grabowskiego „Prokletá vesna", Czesł. Jankowskiego „Miluji", P. Bykowskiego „Souboj" (Pojedynek) i Meyeta „Polibeni" (Pocałunek). Każde opowiadanie poprzedzone jest obszernym życiorysem autora.

„Polská kytice" ma znamię wydawnictwa jubileuszowego. Przekłady całego zbiorku pochodzą z pod pióra znanego przyjaciela Polaków, prof. Alojzego Hory, który 1 sierpnia b. r. zaczyna 77 rok życia, od lat 50 żyje w Pilznie czeskiem, a lat 60 czynnym jest na polu literackiem. Literatura czeska wspomina profesora Horę jako autora 13 prac naukowych, 19 beletrystycznych, 10 dramatycznych i t. d., razem 60 dzieł. Świat polski zna „polskiego konsula" w Pilznie jako żarliwego polonofila, pracującego nad wzajemnem zbliżeniem się kulturalnem Polaków i Czechów. Temu ideałowi służą jego: „Przewodnik po Krakowie", „Podręcznik rozmówek czesko-polskich", „Słowniczek czesko-polski i polsko-czeski", „Gramatyka czeska dla Polaków i polska dla Czechów". Przekładami Kraszewskiego, Orzeszkowej, Miłkowskiego, Zapolskiej i innych naszych powieściopisarzy, oraz kursami języka polskiego i odczytami o Polsce pracuje niestrudzenie i cicho dla swej idei prof. Hora. W sześćdziesiątą rocznicę tej pracy należy mu się i ze strony polskiej uznanie i cześć. *mg.*

Wezwanie do składek.

Wojna powołuje pod sztandary synów naszej Ojczyzny i kraju, ojców rodzin. Obowiązkiem jest nas, którzy w mieście i w kraju zostajemy, pamiętać przedewszystkiem o rodzinach tych, którzy idą przelewać krew i kłaść życie za sprawę, z którą splotły się nasze wielkie cele narodowe. Wprawdzie rodziny ich otrzymywać będą ze skarbu państwa zaopatrzenie, ale jest to zaopatrzenie minimalne, nie zostające, w bardzo a bardzo wielu wypadkach, w żadnym stosunku do ich najniezbędniejszych potrzeb. — Przygotować się musimy na to, że nagląca potrzeba i nędza wyciągną nieraz błagalne do społeczeństwa dłonie. Te dłonie nie mogą wyjść próżne. Musimy rodzinom powołanych pod broń żołnierzy, braci naszych i synów przyjść z wydatniejszą pomocą.

Utworzy się niechybnie w tym celu komitet obywatelski w Krakowie, który zajmie się zbieraniem składek i czuwać będzie nad ich celowem rozdzielaniem.

Zanim to jednak nastąpi, dziennik nasz z całą gotowością pośredniczyć będzie w zbieraniu **składek „dla rodzin powołanych pod broń".** Od dzisiaj składki te przyjmuje administracya „Nowej Reformy" (ul. św. Anny 3). Wykaz ich zamieszczać będziemy na szpaltach dziennika.

Drugim celem ofiarności publicznej jest w tej chwili instytucya Czerwonego Krzyża. Ranni i chorzy żołnierze mają prawo do współczucia naszego i niesienia im ulgi w cierpieniach. W tym celu zbierają się składki na instytucyę Czerwonego Krzyża, na którą w całem państwie hojne płyną już ofiary. Dziennik nasz pośredniczyć będzie także w zbieraniu tych składek.

Pierwszą listę jednych i drugich składek zamieszczamy już dzisiaj.

Dla rodzin żołnierzy, powołanych pod broń, złożył dr Adam Doboszyński 100 K.

Na Czerwony Krzyż przesłali do administracyi „Nowej Reformy": Dr Adam Doboszyński 100 K, A. Lipschütz 25 K, Jakób Lipschütz 10 K, Antonina Lipschützowa 5 K, Natalia Schnapikowa 20 K, Józef Fischlowitz 10 K, Stefania Fischlowitzowa 5 K, **razem 300 K.**

Po ogłoszeniu mobilizacyi.

(Telegramy c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 sierpnia.

Dla usunięcia wątpliwości, które kategorye pospolitego ruszenia zostały powołane, donoszą nam ze strony kompetentnej, że powołanie dotyczy następujących kategoryj pospolitaków:

Wszyscy, którzy **otrzymali karty przeznaczenia** (Widmungskarten) i powołani zostali kartami, dalej ci pospolitacy, **którzy przez przełożonego gminy przeznaczeni zostali do specyalnej służby dla celów wojennych.** Jest obojętne, do której klasy wieku należą i czy służyli czy też nie w wojsku, w marynarce wojennej, obronie krajowej lub żandarmeryi.

Z innych pospolitaków powołani są tylko ci, którzy należą do wymienionych w obwieszczeniu klas wieku i służyli w wojsku, marynarce wojennej, obronie krajowej lub żandarmeryi.

Wrażenie w Wiedniu.

Wiedeń, 1 sierpnia.

Już w południowych godzinach obiegała w mieście pogłoska o powszechnej mobilizacyi armii i floty. Grupy ludzi zgromadziły się koło głównego urzędu telefonicznego i przed ratuszem, oczekując plakatowania. Bramy ratusza były zamknięte. Służba na zapytanie potwierdziła wiadomość, zapowiadając rychłe plakatowanie. Coraz większe grupy się gromadziły, omawiając wydarzenia polityczne.

Kiedy około godz. wpół do 4-tej na ratuszu przybito pierwsze obwieszczenie, jeden z obecnych odczytał je zgromadzonej publiczności. Wiadomość przeniosła się błyskawicznie na rozmaite strony miasta. Wielkie tłumy udały się przed ministerstwo wojny, gdzie urządzono manifestacyę patryotyczną, wznosząc okrzyki na cześć trójprzymierza.

Rada ministrów w Budapeszcie.

(Telegr. „N. Reformy".)

Budapeszt, 1 sierpnia.

Rada ministrów obradowała tu onegdaj do późnej nocy i **powzięła cały szereg ważnych postanowień.** Hr. Tisza wyjechał następnie do Wiednia, gdzie weźmie udział w Radzie koronnej. **Sytuacyę oceniają tu jako bardzo poważną.**

Oświadczenie ambasadora rosyjskiego.

Wiedeń, 1 sierpnia.

(Tel. pryw.) Ambasador rosyjski Szebeko był wczoraj u hr. Berchtolda i ambasadora włoskiego ks. Avarny oraz ambasadora niemieckiego Tschirschkyego i **złożył wobec nich oświadczenia o bardzo ważnych decyzyach Rosyi,** odnoszących się do naprężonej obecnej sytuacyi zewnętrznej. Po oświadczeniach tych, zapatrywania na możliwość zlokalizowania wojny stały się jeszcze bardziej pesymistycznemi.

Poważna postawa Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 sierpnia.

Prasa w dalszym ciągu oznacza sytuacyę jako niezmiennie poważną i podkreśla, że samo przez się rozumie się, iż Niemcy obecnie wydają zarządzenia zapobiegawcze.

„Lokal Anzeiger" pisze, że trzeba dać do **zrozumienia Petersburgowi, iż tutaj niema ochoty obojętnie przypatrywać się ciągłemu potrząsaniu szablą.**

Berlin, 1 sierpnia.

O 3 po południu wśród wielkich owacyj ze strony publiczności kanclerz państwa, Bethmann-Hollweg, pojechał do zamku.

Entuzyazm w Berlinie.

Berlin. Wiadomość o powszechnej mobilizacyi wywołał wśród ludności entuzyazm. Muzyki przeciągały ulicami miasta. Tysiączne tłumy śpiewały pieśni patryotyczne.

Z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 sierpnia.

Wczorajsze sprawozdanie o udziale artyleryi w utarczce straży przednich koło Belgradu zostało przez część prasy mylnie zorzumiane, mianowicie w ten sposób, że zbombardowano nieufortyfikowane miasto. Oczywistem jest, że nasza armia zbyt sumiennie trzyma się ogólnych postanowień prawa międzynarodowego, żeby jej artylerya miała się dopuścić takiego naruszenia tego prawa. **Strzelano tylko do wojsk walczących, które w kilku domach zajęły pozycye obronne.** Na widowni wojny nie zaszło nic szczególnego.

Dzielny czyn żołnierzy.

Wiedeń, 1 sierpnia.

Strzelcy graniczni Józef Hlousek i Jan Sin z Morawskiego Szumberku (Maehrisch-Schoenberg) **przepłynęli wczoraj pod ogniem nieprzyjacielskim wezbraną Drinę i zniszczyli serbskie połączenie telefoniczne, znajdujące się na brzegu nieprzyjacielskim.** Jest to **świetny czyn,** który zasługuje na zapisanie w roczniki naszej siły zbrojnej.

Manifestacye wojenne.

(Tel. c. k. Biura Koresp.)

Berno, 1 sierpnia.

Rada miasta zebrała się wczoraj na uroczyste posiedzenie w celu zajęcia stanowiska w obecnej sytuacyi. Burmistrz Wieser wygłosił patryotyczną przemowę, w której złożył hołd monarsze. Rada postanowiła rozpocząć składki dla rodzin powołanych do służby wojskowej. Posiedzenie zamknięto wśród okrzyków na cześć cesarza.

Składki dla rodzin żołnierzy.

Praga, 1 sierpnia.

„Prager Abendblatt" otworzył składki dla rodzin powołanych do służby wojskowej. Jedna niewymieniona osobistość ofiarowała na ten cel 10.000 koron.

Zapał wojenny.

Wiedeń, 1 sierpnia.

W kancelaryi centralnej Tow. austryackiego Czerwonego Krzyża **zgłasza się wiele kobiet i dziewcząt do służby wszelkiego rodzaju.** Także konsulaty zagraniczne zawiadamiają, że i tam wiele kobiet i dziewcząt zgłasza się dobrowolnie do służby dla Towarzystwa.

Praga. Były marszałek krajowy ks. Ferdynand Lobkowitz, liczący lat 64, który był majorem w pułku dragonów Nr. 16, wstąpił jako oficer ordynansowy do służby wojennej.

Rozporządzenie w sprawie spoczynku niedzielnego w przemyśle.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 sierpnia.

Dzisiejsza „Wiener Ztg." ogłosi rozporządzenie cesarskie upełnomocniające ministra handlu w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, by podczas trwania obecnych zawikłań wojennych **zawiesił tymczasowo moc ustaw** z 16 stycznia 1895 i 18 lipca 1905 w **sprawie uregulowania spoczynku niedzielnego i świątecznego w przemyśle zupełnie lub częściowo.** Na podstawie tego upełnomocnienia wydane zostało rozporządzenie ministeryalne, które znosi moc obowiązującą wyż wymienionych ustaw, jakoteż rozporządzeń, wydanych przez ministerstwa i polityczne władze krajowe na podstawie tych ustaw.

Ponieważ to zarządzenie ma tylko charakter przejściowy, władze krajowe polityczne zostały równocześnie wezwane, by poczyniły dochodzenia, dla których kategoryi przemysłu bez szkody dla obecnych potrzeb spoczynek niedzielny zupełnie lub częściowo może być ponownie zaprowadzony. O rezultacie tych dochodzeń ma być po upływie trzech tygodni przedłożone sprawozdanie, zawierające konkretne wnioski.

Zaprowiantowanie Węgier.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 1 sierpnia.

Komisya aprowizacyjna i komisya targowa odbyły wczoraj wspólną naradę w obecności zastępcy ministerstwa rolnictwa, który oświadczył, że ministerstwo da stolicy do dyspozycyi różne środki żywności w wielkiej ilości. Ogromne transporty ziemniaków już w najbliższych godzinach nadejdą. Stolica obejmie ziemniaki po cenach, ustanowionych z góry i odstąpi je kupcom. Bydło, jarzyny i inne środki żywności również w wielkich ilościach w najbliższych dniach przybędą. Członkowie komisyi przyjęli z radością do wiadomości, że ceny środków żywności nie będą spadały.

Aprowizacya Sarajewa.

Sarajewo. Rząd królewski wydał szereg zarządzeń dla zabezpieczenia aprowizacyi stolicy.

Zakaz wywozu środków aprowizacyjnych z Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 sierpnia.

Rada związkowa przychyliła się wczoraj do wydania trzech rozporządzeń cesarskich odnoszących się do **zakazu wywozu środków aprowizacyjnych** oraz paszy, zwierząt i produktów zwierzęcych, samochodów, wozów motorowych, motocyklów oraz ich części składowych, wreszcie olejów mineralnych, mazi itp. Rozporządzenie natychmiast wchodzi w życie.

Banki i giełdy wobec wojny.

Wiedeń, 1 sierpnia.

Bank austro-węgierski podwyższył dyskont z 5 na 6 prc.

Budapeszt, 1 sierpnia.

Wbrew wczoraj powziętej uchwale, dziś nie będzie giełdy zbożowej. Dla wszystkich terminów zbożowycht ustanowione będą przymusowe kursy likwidacyjne. Uchwała co do zamknięcia giełdy efektów pozostaje nadal w mocy.

Berlin, 1 sierpnia.

Zarząd giełdy produktów uchwalił, aby jutro odbyło się tylko notowanie dla towarów loco. Notowania dla dostaw będą wstrzymane. Podobną uchwałę powzięła także komisya targowa.

Berlin, 1 sierpnia.

Bank państwowy podwyższył dyskont o 1 prc., z 4 na 5 prc.

Berno szwajcarskie, 1 sierpnia.

Szwajcarska rada związkowa omawiała na popołudniowem nadzwyczajnem posiedzeniu międzynarodową sytuacyę i uchwaliła od 30 począwszy upoważnić Szwajcarski Bank Narodowy do wydania banknotów po 20 franków z kursem ustawowym, aby chronić zapasy metalowe banku i utrzymać ich siłę emisyjną i w ten sposób uczynić zadość potrzebom kraju.

Londyn, 1 sierpnia.

Biuro Reutera donosi: Na skutek uchwały dyrektoryum została giełda efektów natychmiast zamknięta aż do dalszego zarządzenia.

Amsterdam, 1 sierpnia.

Na podstawie obrad, które się odbyły w Hadze między ministrami a bankierami, postanowiono utworzyć nowy syndykat bankowy, któremu bank niderlandzki ma przyznać kredyt 200 milionów guldenów. Druga Izba zwołaną została na nagłe posiedzenie. Ma być przedłożony szereg postanowień, znoszących ograniczenia banków (mają być przyznane pewne udogodnienia).

Nowy Jork, 1 sierpnia.

Wedle doniesienia dzienników porannych po zamknięciu giełdy odbyła się konferencya bankierów, na której wyrażono zapatrywanie, że nie ma powodu do zamykania giełdy, jak długo są jeszcze kupcy.

Sydney, 1 sierpnia.

Z powodu przesilenia politycznego pokup na bawełnę jest bardzo ograniczony. Przeważna część podaży została cofniętą.

Ostatni telegram.

Wyjątkowe rozporządzenia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 sierpnia.

Dzisiejsza „Wiener Ztg." ogłasza następujące rozporządzenia:

Rozporządzenie cesarskie w sprawie **przeniesienia władzy politycznej na komendanta sił zbrojnych w Galicyi, Bukowinie, oraz w częściach Moraw i Śląska,** rozporządzenie ministeryalne w sprawie ograniczenia policyjnych zarządzeń co do paszportów w Galicyi, Bukowinie i w częściach Moraw i Śląska, rozporządzenie ministeryalne o posiadaniu broni, amunicyi i środków wybuchowych, tudzież handlowaniu nimi w tych samych krajach, rozporządzenie ministeryalne w sprawie wstrzymania działalności sądów przysięgłych w tych samych krajach, rozporządzenie ministeryalne co do ograniczenia żeglugi parowej na Pobrzeżu i w Dalmacyi, w końcu cesarskie rozporządzenie o czternastodniowem moratoryum.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Krakow 31 lipca.

HOTEL NARODOWY: Tomasz Groth z Łodzi; Michał Rysiewicz z Grybowa; Franciszek Reinhold z Frankstadtu; Józef Gross z Prus; Adolf Süssel z Krzeszowic; Maciej Dmuchowski z Częstochowy; Ludwika Zaorska z córką z Radwanowic; Ernestyna Łobudzka z Jaryczowa; Wawrzyniec Sawiński z synami z Gniezna; Jacentyna Kamocka z Kamionki Strumiłowej; Józefa Zarzycka z Zatora; Ignacy Wołoszyński z Warszawy; Magdalena Koszycka z Wrocławia; Anna Czapelska z Kowna.

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Karol Tarnowski z Ropy; hr. Artur Potocki z Wiednia; Mieczysławowie Wójciccy ze Lwowa; Aleksander Bartosiewicz z Krzeszowa (gub. chełmska); Mikołaj Bielakow z Kuryłówki (Wołyń); ks. Seweryn Gratkowski z Puszczy Solskiej; Edmund Gwizdalski z Warszawy; Józef Makarewicz z Petersburga; dr Kazimierz Nowotny z Nowego Targu; Artur Podlodowski z Warszawy; drowie Teodorowie Ringelheimowie z Tarnowa; Jacek Siemieński (gub. Piotrowska); Józef Jaworski z Bukaresztu; Andrzej Turkuł z Warszawy; dr Stanisław Więckowski ze Lwowa; drowie Romanowie Żywiccy ze Lwowa.

HOTEL BELVEDERE: Radca Stanisław Skracha ze Lwowa; ks. Jan Kwalek z Łańcuta; dr M. Klugman z bratem z Przemyśla; por. Jan Onderka z Polskiej Ostrawy; adw. dr Bernard Fernhoff z synem ze Stanisławowa; dyr. Konstanty Abłamowicz z Kęt; Eliasz Madler z Wiśnicza; Klara Schönfeld ze Stryja; Filip Geller z Czerniowiec; Fryc Schwab z Drezna; M. Reisner ze Stryja; Józef Baran z Belgradu; Bronisława Skabowska z Biecza; Emil Schneider z Kamitz; Teofil Karmirowicz ze Lwowa; Alojzy Lambrecht z synem z Popradu; Bernard Goldstadt ze Lwowa; Maurycy Gottheimer z Namslau (Niemcy); Maurycy Gold z Pressburga; Piotr Kasprzyk z Tymbarku; Władysław Huczek z Pleszowa; Teodorya Diube z Warszawy; Feliks Pazdrowski z Żółkwi; Stanisław Tabena z Zakopanego.

Poszukuje się studenta

z czwartej lub piątej klasy gimnazyum realnego dla ucznia mającego poprawkę z rysunków. Zgłoszenia tylko do 2 sierpnia, Szlak 20, I p. 5999

4 pokoje

z balkonem, na I p., z komfortem i przynależnościami, zaraz.

3 pokoje

na III p., z wielką terasą, również z całym komfortem, od 1 paźdz. Kremerowska 16. 6000 1 2

Willi podmiejsk[illegible]

z ogrodem, stajnią na parę koni i wozownią, poszukuje się do wynajęcia od 1 października b. r. lub wcześniej. Zgłoszenia listowne pod **Z. Z.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6028 1 3

Do sprzedania

szezlong, duże ramy, pralnia ręczna, parawanik, stolik, samowarek, piecyk do gotowania i słownik Lindego z r. 1809. Ul. Karmelicka 6, II. 6024 1 2

Bulion

śmietanę holenderską w puszkach, **Herbatę Rangala** poleca Nadworna firma

A. HAWEŁKA
Kraków.

Wysyłki pocztą odwrotnie. 6026 1 6

Do wynajęcia

zaraz, pokój elegancko urządzony, słoneczny. Plac Groble l. 8, parter, na prawo. 6036 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 234 58 0

Zdolny, w sile wieku, energiczny, żonaty, z kilkunastoletnią praktyką, bachalter-bilansista, piszący na maszynie, władający językiem polskim i niemieckim, obznajomiony z wszelkiemi czynnościami biurowemi jako kierownik biura, z długoletnią praktyką w sprawach podatkowych, skarbowych, sądowych i administracyjnych (wolny od wojska), poszukuje odpowiedniej, stałej posady przy poważnej instytucyi, większej kopalni nafty, węgla, fabryce, browarze i t. p. — Zgłoszenie pod **„Pilny 6032"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6038 1 3

Młyn walcowy w Wyżnem

p. Czudec, z najnowszem urządzeniem, przyjmuje mlewo pszenne i żytnie po cenie kor. 1·80 i kor. 1·50, 4% rozprószki, najmniejszy nasyp 300 ctm. pszenicy, a 150 żyta. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Czudec, p. loco. 5423 9 10

Miodobrania rozpocząłem!

Teraz miód najlepszy, aromatyczny, przyjemny w smaku, dobry dla kuracyi, 5 kg. K 7·60. Sok malinowy smażony, w I-a raf. cukrze 5 kg. K 9·20, wysyła za zalicz. **J. Farba, Podhajce 76.** 5812 4 10

Lowrana

pensyonat San Giuseppe

w spokojnem, wolnem od pyłu położeniu, w pobliżu portu i łazienek, z widokiem na morze, pokoje urządzone z komfortem. — Kuchnia wyborowa, ceny umiarkowane, porozumienie w polskim języku. 4059 14 20

Masło

deserowe i kuchenne najlepszej jakości

jest wyłącznie do nabycia

Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek

4353 15 0

Przedsiębiorstwo poszukuje 2 zdolnych, energicznych i dobrze prezentujących się mężczyzn dla wprowadzenia pewnej intratnej gałęzi. — Zgłoszenia do Krak. Biura Ogłoszeń, ul. Dunajewskiego l. 3, pod **„Pilność"**. 6035 1 2

Samodzielnego korespondenta polsko-niemieckiego, z dobremi referencyami, poszukuje się na 1—2 godzin popołudniowych. Oferty z podaniem dotychczasowych czynności i wysokością żądanego honorarynm pod **M. G. 3493** poste restante **Kraków.** 6033

Magister farmacyi

poszukuje dzierżawy lub posady zastępcy. **„Magister"** poste restante **Strzyżów** n/W. 6032 1 3

Olej do podłóg

zapobiega tworzeniu i unoszeniu się kurzu.

Pocztówki 5 kg. brutto wysyła się za K 3·80 opłatnie.

Lakier do tablic szkolnych czarny, matowy i z połyskiem.

Polecają najtaniej

Reim i Spółka
Kraków, Rynek 37. 5784 4 5

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Członków Spółki zarejestrowanej pod firmą „Bazar Kółka rolniczego w Czernichowie", z dnia 3 maja b. r., a zatwierdzonej przez c. k. Sąd kraj. jako handlowy pismem z dnia 8 czerwca b. r., ogłasza Zarząd Spółki dobrowolną sprzedaż całego majątku, złożonego z nieruchomości i sklepu towarów mieszanych. Mający zamiar kupna zechcą wnosić oferty na ręce podpisanych, którzy gotowi są udzielić wszelkich informacyj na miejscu. Oferty należy przysyłać do końca października r. b. — Pierwszeństwo kupna zastrzeżono katolikom Polakom. 5735 2 3

Bazar Kółka Rolniczego w Czernichowie, Spółki Handlow. zarejestrow. z ogr. poręką.

Prezes: Ks. Władysław Jałonek. Sekretarz: Franciszek Topolski.

Wiedeń

V., Favoritenstr. 12.

Pensyonat „Erika"

nowo otworzony, w śródmieściu, zupełny komfort, znakomita kuchnia, ceny bardzo przystępne. Tel. 50185. 5989 1 4

Wszelkie próby nie zawiodły! Śmiało też można powiedzieć, że pierwsze miejsce w nowoczesnej kosmetyce 4511 wyrobił sobie 16 30

SZUM

jako niezawodny środek przeciwko łupieżom i wypadaniu włosów. Dowodem tego stale zwiększające się wzięcie i liczne uznania. Wszędzie do nabycia w pakietach po 25 hal.

RABKA.

Pensyonat dyetetyczny Dra Wandy Kuczkowskiej

pokoje słoneczne, z utrzymaniem, od 6 koron. Zniżki dla rodzin. Opieka nad dziećmi. 5888 3 5

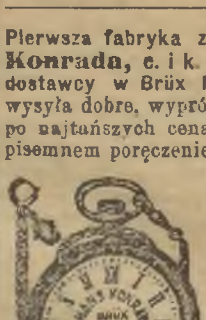
Poszukuję koniecznie

jakiegokolwiek zajęcia, gdyż od roku znaleść nie mogę. — Mam skończony uniwersytet i chlubne referencye. Łaskawe zgłoszenia pod **„Zajęcie 123"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5893 7 0

Kupię sklep

drobiazgowy artykułów modnych dla pań, ewentualnie **sklep spożywczy** w dobrem miejscu i w mieście. Zgłoszenia: **W. P.** poste restante **Zakopane,** za okazaniem kwitu. 5885 5 5

Pierwsza fabryka zegarów **Jana Konrada,** c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr 571 (Czechy) wysyła dobre, wypróbowane zegarki po najtańszych cenach z 3-letniem pisemnem poręczeniem. Zegarek niklowy „System Roskopf" 3·90 K, szwajcarski „System Roskopf" 5 K. W oprawie stalowej 6·20 K. Zegarek kotwicowy z białego metalu „(srebro Gloria") 4·80 K, z 2-ma kopertami 12·50 K.



Zegarek srebrny wraz z łańcuszkiem i brelokiem 12 K, niklowy 7·50 K, Prawdziwe srebrne łańcuszki po 2·90, 3·80 K, niklowe po 1·20, 1·40 K. Budzik 2·90 K. Okrągły zegar kuchenny 3·20 K, zegar wahadłowy 9 K. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Katalog główny zadarmo, opłatnie. 4601 4 10

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo

Wyższej szkole kroju i szycia

przy ulicy św. Krzyża 7 5976 2 2

dla niezamożnych pań i panienek, również dla pań urzędniczek i nauczycielek dnia 3 sierpnia zacznie się **kurs wakacyjny** najłatwiejszego, francuskiego kroju systemu Worth'a (bez poprawek). Warunki zniżone. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie po południu od 3 do 5.

Bad-Nauheim

Willa Wanda — Dom Polski

dla gości kąpielowych. Uprzednie zawiadomienie o przyjeździe pożądane.

Właścicielka **Helena Szczepanowska.** 6021 1 5

GRAND HOTEL w KRAKOWIE

pokoje od 3·50 K wzwyż z oświetleniem elektrycznem - - - - - - - - - Auto-Garage

RESTAURACYA

à la carte - - - - - od 12 do 3.

Obiady couvert po 3·50 i 4·50 K wzwyż

KAWIARNIA i CUKIERNIA

3 Bilardy — Pisma krajowe i zagraniczne
Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

:: Skład win hurtowny i częściowy. ::

5095 13 0



303 26 0

Doborowe bydło

rasy nizinnej, o wysokiej mleczności i pięknym zdrowym całokształcie z rod. i wyk. mleczności, importuje tylko z pierwszorzędnych obór Wsch. Fryzyi i Jeverlandyi rutynowany agronom-hodowca. Transakcye przez banki. — Ceny za młode mleczne krowy wag. żyw. 600—650 klgr. wynoszą loco stacye gal. 800—900 K, za buhaje według jakości od 1200 K. — Zgłoszenia pod: **„Import"** Biuro Hopcasa i Salomonowej, Kraków. 5964 1 3

Broń!

Magazyn bogato zaopatrzony w strzelby wszelkich systemów, rewolwery, browningi, pistolety, krucice, floberty, karabinki, sztućce, ostre naboje i łuski w wielkim wyborze. Cenniki gratis. 5587 4 5

R. Gliniecki i Ska
Kraków, Szewska 2.

Rymanów-Zdrój

Pensyonat „Krystyna"

otwarty od 15 maja. Dom murowany. Urządzenia nowoczesne. — Obfita zdrowa kuchnia. Ceny umiarkowane. Właścicielka **Onyszkiewiczowa.**

3204 30 30

Słoje, gąsiory szklane

NACZYNIA kamienne - - - - - - i emaliowane

w wielkim wyborze — **poleca najtaniej**

G. Dekerde, Kraków, Plac Szczepański 8
(narożnik ul. św. Tomasza). 5530 9 0

Zakopane.

Prywatne gimnazyum realne

z prawami szkół rządowych, połączone z internatem, pod kierunkiem **Dra Jana Jarosza.** — Zgłoszenia (do 1 września) przyjmuje Dyrekcya (willa „Skoczyska"). 5826 2 0

Za bezcen sprzedaje książki!

Antykwarnia Sz. Taffeta

Kraków - - - - - - ulica Wiślna l. 8.

1) **Korzeniowski:** Dzieła, 12 tom., w opr. półsk. (wyczerpane) za 38 K. 2) **„Chimera"** czasopismo liter. art., 10 tom. ilustr. komplet za 90 K. 3) **„Museion"** czasopismo liter. art. rok 1911, 1912 po 4 K, a rok 1913 za 6 K (cena księgarska po 30 K). 4) **„Tygodnik Ilustrowany"**, od roku 1900—1910, w nowej oprawie, po 5 K. 5) **Byron:** Don Juan, tłum. Porębowicza (wyczerp.) za 5 K. 6) **Kremer Józef:** Dzieła, wszystkie 13 tomów (wyczerpane) za 13 K. 7) **Historya Powszechna ilustrowana,** 15 tomów przez Bondego, w opr. oryg., zamiast 120 K tylko 60 K. 8) **Pini T.:** Dzieła Słowackiego, 2 tomy duże, w opr. nowej, zamiast 20 K tylko 10 K. 9) **Łuszczkiewicz:** Nauka o budowie ciała ludzkiego (Anatomia artystyczna), w opr. za 15 K. 10) **Żeleznow prof.:** Ekonomia społeczna, w opr., zamiast 12 K tylko 4 K. 11) **Heptameron.** Opowiadania Królowej Nawarry ilustr., w opr. eleg., zamiast 12 K tylko 5 K. 12) **Rittner Dr:** Prawo kościelne, 2 tomy, wyd. IV r. 1913 za 6 K. 5561 2 2

200 koron

ofiaruję, kto w uczciwy sposób dopomoże mi do wyrobienia posady do zarządu dóbr, ewentualnie innej. Posiadam wyższe wykształcenie i mogę złożyć kaucyę. Zgłoszenia: pod **1900** poste restante **Kraków.** 5986 2 3

Morele zaleszczyckie piękne, wyborowe I jakość 5 K, II 4·50 K. Gruszki i jabłka stołowe 3·50 K, pomidory 3 K, dereń 4 K. W 5-kg. koszykach, opłatnie i za zaliczką wysyła S. Falek, dom eksportowy, Zaleszczyki. 5927 3 5

Gospodarz rolny

samotny, w średnim wieku, Poznańczyk, szuka posady na osobny folwark lub pod dyspozycye właściciela. Kaucya. Wymagania skromne. Przyjmie także miejsce leśnika. Kraków, Jagiellońska 9, Biuro Rozalii Krassuskiej. 5962 2 3

2 kopalnie nafty w Borysławiu do sprzedania. Załatwiam wszelkie interesa naftowe. — Sprzedaż i kupno udziałów i procentów **„Nafta-Rekord"** poste restante **Borysław.** 5959 4 5

WIKTOR CZAPLICKI, JUBILER

Kraków, Sukiennice l. 6

poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych, w najnowszych fasonach. Przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Największy wybór pierścionków zaręczynowych. Na składzie **zegarki złote i srebrne,** z najlepszych fabryk szwajcarskich, srebro do wypraw ślubnych i obrączki gotowe na składzie. — **Srebro Christofla po cenie fabrycznej.** 5818 4 12

Ważne

dla należących do czynnej służby i pospolitego ruszenia.

Przyjmujemy ubezpieczenia życiowe na czas trwania wojny pod korzystnemi warunkami, bez badania lekarskiego, z natychmiastową pełną ważnością. 6042 1 3

Zgłoszenia przyjmuje

C. k. uprzyw. Tow. ubezp.
„Austryacki Feniks"
Kraków
ulica św. Gertrudy l. 8.

HOTEL „SANS-SOUCI"

Lwów, ul. Szajnochy, róg Sykstuskiej. **Lwów.**
Komfort. — Ceny umiarkowane. — Najelegantsza kawiarnia i restauracya. 2624 57 0

Stały Salon Obrazów „L'ART"

Kraków, ul. Szewska 5, I p. (dawn. Pałac Spiski, nad Hawełką) urządzony z największym komfortem, obejmuje około 200 dzieł artystów malarzy: Axentowicza, Boznańskiej, Czajkowskiego, Fałata, Grotta, Hoffmana, Jankowskiego, Karpińskiego, Kamockiego, Kossaka, Matejki, Malczewskiego, Mehoffera, Wyczółkowskiego, Wywiórskiego, Weisa, Wodzinowskiego i innych. 5172 10 10

Salon otwarty codziennie od godz. 10—6 wieczór bez przerwy. Wstęp wolny.

„Kawa Wolnego"

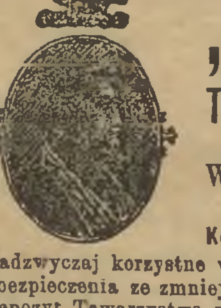
od dawna jako najlepszy artykuł znana i pod kontrolą Izby lekarsko przemysłowej stojąca, bo przez nią badana i jako wyśmienita uznana, naśladowaną i podrabianą jest podobizną opakowania przez niektóre niesumienne firmy, proszę przeto Szan. Gospodynie wyraźnie **żądać „Kawy Wolnego" z jedną gwiazdą.** 5755 8 10

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca ostatnie nowości:

Książki:	K
Choromański L. **Pościg za słońcem.** Powieść . . .	3·20
Christiansen Br. **Filozofia sztuki**	—·—
Daszyńska-Golińska. **Rozwój i samodzielność gospodarcza ziem polskich**	—·—
Guy de Maupassant. **Biblioteka podróżna.** Nr 1 i 2 à	1·20
Kruszewski St. **Badania porównawcze węgli kamiennych**	2·—
Krzyżanowski Anatol. **Promień Boży** Powieść . . .	5·20
Mączyński F. **Ze starego Krakowa.** (Ulice, bramy, sienie) po polsku, niemiecku i francusku . . .	15·—
Namysłowski W. **Milicya wolnego m. Krakowa** (bibl. Krakowska)	—·80
Nowaczyński A. **Apostoł Tanga.** (Komedya w 1 akcie)	2·—
Pruszyński. **Wśród ostępów Poleskich**	2·60
Raciborski M. i L. Sawicki. **Badanie i Ochrona Zabytków przyrody**	—·50
Rolland R. **Beethowen**	1·60
Rousseau J. J. **Wyznanie** (przełożył Boy)	4·80
Walewska. **Kryjaki** (wydanie II). Powieść.	4·—
Wolski ks. Ed. **Tryumf Krzyża.** (Autologia religijna)	4·—
Nowości muzyczne:	
Walewski-Wallek **Pójdziem od siebie.** Wir müssen scheiden (do śpiewu)	1·80
Wroński A. **Taniec Misia** (Grizzi dance)	1·80
Żeleński Wł. **Zawsze i wszędzie** (do śpiewu) . .	2·—

5925 Do nabycia we wszystkich księgarniach. 4 4



„THE GRESHAM"

Tow. ubezpieczeń na życie w Londynie.

Założone w roku 1848.

Wypłacono ubezpieczonym **700,000.000 K.**

Aktywa Towarzystwa K 254,326.705·62.

Korzystne taryfy. Liberalne warunki ubezpieczeń.

Nadzwyczaj korzystne warunki przy policach gwarancyjnych. — Różne ubezpieczenia ze zmniejszającą się płatnością polic **z gwarancyą 3%.** Depozyt Towarzystwa przy c. k. państw. Centralnej Kasie w Wiedniu, jako gwarancya dla ubezpieczonych w Austryi wynosi

Kor. 39,036.903·—.

4038 3 12 Informacye i prospekty darmo.

Dyrekcya Filii dla Austryi: Wiedeń, I., Giselastrasse 1.

Generalna Agencya The Gresham w Krakowie, Grodzka 18, telefon 2362.

Osoby, dobrze obeznane w dziale ubezpieczeniowym i mające stosunki tak w mieście jak i na prowincyi, zostaną na korzystnych warunkach przyjęte.

Kierownik

z handlu towarów mięszanych, mogący złożyć dowolną kaucyę, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Okazicielowi książ. poczt. Kasy oszcz. **Nr 164.017** poste rest. **Kraków.** 5963 2 5

Lekcye i konwersacya języka niemieckiego. Zbiorowe 4 K mies. Przygotowuje do egzaminów. Szewska 24, II p., ofic. 5859 4 7

Manipulanta

lub manipulantki biurowej, piszącej także na maszynie, poszukuje zaraz notaryusz w Liszkach. 5998 2 3

Lokal

nadający się na zakład fabryczny, przemysłowy, około 180 m^2, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Szlak l. 61, parter. 5787 5 5

Postępowy Zakład naukowy

w Mszanie Dolnej obok Rabki

Dra Henryka hr. Krasińskiego

przyjmuje studentów z gimnazyum, ze szkół realnych lub gimnazyum realnych, w wieku od 9 do 16 lat. Dla zamiejscowych stancye prywatne, dla zamożniejszych pensyonaty. Żądać prospektów. 5823 6 20

Zarząd prywatnego gimnazyum realnego w Mszanie Dolnej obok Rabki.

Do sprzedania zaraz

majątek ziemski w powiecie grybowskim o 354 morgach, w tem ziemi ornej 261 morgów, lasu 77 morgów — a to za gotówkę. — Obciążenie majątku 25.000 koron. — Wiadomość w c. k. notaryacie w Muszynie. Pośrednictwo wykluczone. 5972 2 3

Koncypient

nader rutynowany, z pięcioletnią praktyką, poszukuje posady na prowincyi. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **„Koncypient", Wiśnicz,** koło Bochni. 5997 2 3

Rutynowany masażysta

kand. medycyny, przyjmuje zgłoszenia. — **J. S.** poste restante **Kraków 5.** 5814 2 3

Dr Tytus Chrzanowski

adwokat w Krzeszowicach, poszukuje rutynowanego solicytatora. Posada zaraz do objęcia. Akademicy mają pierwszeństwo. — Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5911 2 2

Poszukuje się

celem kupna, domu z ogrodem, w okolicy podmiejskiej Krakowa. Wkład gotówką koło 6000 K. Zgłoszenia: **Okaziciel legitymacyi kolejowej Nr 16726** poste restante **Kraków.** 5996 2 2

Piegi i wyrzuty skórne

usuwa zupełnie i nieszkodliwie, od szeregu lat znany i zawsze z pewnym skutkiem używany krem **„Benignina"**, wyrobu Drogueryi w Kołomyi. Słoik 80 hal. — Do nabycia w aptekach i drogueryach. Żadna próba nie zawodzi. 4059 33 36

Do wynajęcia

w Jarosławiu!

Lokal na pierwszem piętrze, składający się z 7 pokoi, 2 przedpokoi, jednej kuchni i 2 spiżarń, w którym mieści się filia Banku austro-węgierskiego — z dniem 1 listopada b. r. mieszkanie to może być podzielone. Bliższa wiadomość w Jarosławiu, ul. Słowackiego 14, u p. Marka. 5831 3 3

Koniak

naturalny, pędzony z wina, wybornej jakości, leczniczy, beczułka 4-litrowa 16 K, karton zawierający 3 duże flaszki 9 K. Wysyła pocztą za pobraniem, opłatnie, do wszystkich miejscowości **R. Maiti, Capodistria.** 5910 3 10

Staruszka

76-letnia, zupełnie niezdolna do pracy jakiejkolwiek, prosi litościwych ludzi o wsparcie. Zofia Prokura, Kraków, ulica Zwierzyniecka, l. 8, parter, u stróża. 6030 1 0

Mądry Polak po szkodzie?

Pamiętajmy:

że przed udzieleniem kredytu, żyrowaniem weksla, przed powierzeniem kaucyi, przed oddaniem dzierżawy, kierownictwa lub zastępstwa, przed zawarciem jakiejkolwiek ważniejszej transakcyi winniśmy się zwracać z zapytaniem do Pierwszego galicyjskiego biura informacyjnego **Hieronim Weiss i Ska, Kraków, Groble 8,** istniejącego od 1887 roku. 5281 30 30



Zakład artystyczny, kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359 5668 19 0

Rutynowany aptekarz poszukuje posady współpracownika od dnia 15 go sierpnia lub 1-go września. — Bliższa wiadomość w aptece w Schodnicy. 5709 7 10

Fasye podatkowe

sporządza i udziela informacyj **konces. zawodowe Biuro,** ul. Dunajewskiego 2, parter. 5542 10 15

Iwonicz

pensyonat Zofijówka.

Najpiękniejsze położenie, kuchnia dobra i obfita. Prospekty odwrotnie 5554 9 15

Prawnik

z dwoma egzam. rząd., poszukuje posady jako dependent w notaryacie. Łaskawe zgłoszenia wraz z podaniem warunków w Adm. „N. Reformy pod „Prawnik". 5950 2 3

Na śluby

chrzty, polowania, wycieczki, wynajmuje samochody i powozy. — **Piotr Guzikowski, Groble 5. Telefon 336.** 3916 23 0

Uczeń

potrzebny do nauki w **cukierni W. Nowaka w Bochni.** 5967 4 8

Młyn walcowy wodny

o sile 60 HP., przemiał roczny 350 wagonów pszenicy, 100 żyta i 120 mlewa gospodarczego, z mieszkaniami, magazynami i elektrycznością, do wydzierżawienia za cenę 30.000 koron rocznie. Odległość 2 klm. szosą od stacyi Czudec. — Zgłoszenia: Zarząd Dóbr Czudec, p. loco. 5424 9 10

Wolna posada zaraz do objęcia

dla panienki poważnej, piszącej biegle na maszynie, umiejącej buchalteryę i korespondencyę handlową. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia i odpisami świadectw pod „Okazicielowi legitymacyi Nr 4383" poste rest. Kraków 5990 2 2

Korzystna lokacya kapitału.

Bardzo korzystny interes do zrobienia, dla mogących złożyć 15 tysięcy koron jako kaucya. Przedsiębiorstwo w Krakowie, **bez żadnego ryzyka.** Od sumy kaucyjnej zapewniony 12—15%. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Danielaka w Krakowie. Rynek gł. 37. 5915 3 3

Wiejskie mieszkanie w Krakowie.

W Dębnikach, ul. Zagrody, w pięknej willi, na I piętrze, 6 pok., przedp., kuchnia, łazienka, balkon w całości albo 4 pok. z przynależn. i 2 pokoje osobno, każdego czasu do wynajęcia. Elektryka, otwarte powietrze. 5981 2 3

Pożyczki

dla Pp. urzędników w ogólności, adwokatów, lekarzy, aptekarzy, notaryuszy i księży, załatwia **najkorzystniej** Reprezentacya I Ogólnego Tow. Urzędników we Lwowie, ul. Krzywa 10. 3973 23 0

Na sierpień

w okolicy górskiej nad Rabą, przyjmę panienkę lub ucznia. Na żądanie udzieli pomocy w nauce i konwersacyi w obcych językach słuchaczka filozofii. Zgłoszenia listowne pod **„Opieka"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5914

Ognie sztuczne

na festyny, majówki, sobótki i t. p., poleca jedynie najtaniej

H. NIEMETZ
Kraków, Karmelicka 15. 4040 10 10

Zmiana lokalu.

Zakład rysowniczy i pracownia haftów

„ADA"

przeniesiony został na **ulicę Szewską l. 4, I p.**

Wykonuje **na maszynie** starannie i gustownie, wszelkie hafty kolorowe i białe, monogramy i t. p., po cenach niskich. 5516 2 2

Kaleka

starzec, niewidomy, znajdujący się w nieszczęśliwem położeniu, bez środków do życia, prosi o jakąkolwiek pomoc materyalną. — Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" dla **J. M.** 2720 14 0

Berson

obcasy gumowe są najlepsze

3965 2 2